N^er 204. Kraków 5 Września — Sobota. Rok 1868.

CZAS

Czas wychodzi codziennie wieczór (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne).
Numer pojedynczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	kwartalnie	miesięcznie
Miejscowa w Krakowie	złr. 20	złr. 5	złr. 2
— we Lwowie	„ 21	„ 5 c. 25	„ 2
Pocztą w państwie Austryackiém	„ 24	„ 6	„ 2 c. 25
„ do Prus i Rzeszy niemiec.	tal. 17 sgr. 2	tal. 4 sgr. 8	tal. 1 sr. 16
„ „ Francyi i Anglii	fran. 108	fran. 27	fran. 10
„ „ Belgii Włoch i Szwajcaryi	„ 80	„ 20	„ 7

Listy z pieniędzmi przesyłane być winny *franco* do Administracyi „Czasu." — **Listy** reklamacyjne niezapieczętowane, nie ulegają frankowaniu. — **Listów** niefrankowanych nie przyjmuje się.

Rękopisma nadsyłane Redakcyi, nie zwracają się i niszczone będą.

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Bióro Administracyi „Czasu" przy ulicy Różannéj w domu pod L. 423, tudzież wszystkie Urzęda pocztowe austryackie.

Ogłoszenia (inseraty) wszelkiego rodzaju, przyjmują się za opłatą: od wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie po 8 centów, za następne po 5 centów, oraz za opłatą należytości stęplowej po 30 centów od każdorazowego ogłoszenia.

Prenumeratę i Ogłoszenia przyjmują: we Lwowie w Ajencyi „Czasu" p. *Aleks. Piątkowski* przy placu Katedralnym pod L. 31. — W Wiedniu p. *A. Oppelik* Wollzeile 22. — Na Francyę i Anglię w Paryżu W. pułkownik *Wincenty Raczkowski*, Rue du pont de Lodi Nr. 1. — Zaś tylko ogłoszenia w Wiedniu, w Hamburgu, w Frankfurcie n. M., w Berlinie, w Lipsku i Bazylei (Szwajcarya) pp. *Haasenstein & Vogler* — w Berlinie p. *A. Retemayer* i p. *Rudolf Mosse*, Friedrichsstrasse Nr 60 — w Frankfurcie nad Menem p. *G. L. Daube & Comp.* — w Lipsku p. *Henryk Engler* — w Wrocławiu p. *Jenke Bial & Freund.*

Kraków 4 września.

Bardzo słusznie minister spraw wewnętrznych p. Giskra w okólniku z 1go b. m. wystosowanym do namiestników i prezydentów krajów, a który podaliśmy wczoraj w całej osnowie, powołał się na okólnik swój dawniejszy z 25 stycznia tegoż roku. W uwagach też, jakie nowe obecne pismo jego nastręcza, wolno nam będzie odwołać się do tych, które nad przeszłym pozwoliliśmy sobie uczynić. (*Czas* z 31 stycznia.)

Jak wówczas tak i teraz widzimy ministra przeciwnikiem biurokratyzmu, formalizmu. Z przyjemnością zapisujemy instrukcye, jakie daje co do mechanizmu administracyjnego, pospiesznego załatwiania spraw, nie wymagania zbytnich formalności, oszczędności w pisaniu, postępowania urzędników ze stronami, bo nie na tem, jak wybornie powiada, polega prawdziwa powaga, ale na dopełnianiu obowiązków.

Lecz porównie jak wówczas nie możemy się zgodzić na wszystko, co okólnik wyraża w swej, że tak powiemy, konstytucyjnej części. Nie zapoznajemy bynajmniej stanowiska ministra konstytucyjnego i odpowiedzialnego. Właśnie dla tego zdaje nam się, że oddając sąd o kompetencyi sejmów władzy namiestniczej, idzie za daleko; że powierzając jej sumieniu przestrzeganie zakresu czynności sejmowych, czyli kwestyę kompetencyi, stawia w niebezpieczną kolizyę władzę wykonawczą z władzą prawodawczą, a tem samem naraża konstytucyę. Jeżeli w prawodawstwie nie da się wszystko tłómaczyć samą literą prawa, i zbyt często interpretacya jest potrzebną, cóż dopiero w konstytucyi, gdzie prawie zawsze interpretacyi potrzeba? Ustawy interpretuje właściwa władza sądowa, trybunał; czyż trybunałem do interpretowania konstytucyi ma być władza namiestnicza? Nie zgadza się to z duchem konstytucyjnym, a tak byłoby, gdyby kwestya kompetencyi sejmowej do namiestników należała.

Nadto jeszcze ośmielimy się zauważyć, że do owej koniecznej interpretacyi w kwestyi kompetencyi, sumienia wiązać nie można. Interpretacya może być różna, i zdarza się to zbyt często, a przecież równie sumienna jedna jak druga. Sumienie może być kryteryum w rzeczach moralnych i religijnych, w politycznych jest niem tylko przekonanie. Dla tego też, zdaniem naszem, poruczyć kwestyę kompetencyj sejmowych, choćby najsumienniejszej władzy namiestniczej, mogłoby łatwo doprowadzić do zajść, których właśnie minister chciał uniknąć i konstytucyę osłonić.

W okólniku ostatnim, równie jak w poprzednim, jak w przemówieniach swoich, p. Minister oświadcza się za rozwojem życia autonomicznego w państwie. Nie lekceważymy wcale wyrazów, któremi poleca Namiestnikom podnieść, w jakim związku nowa organizacya z zasadami autonomii gminnej pozostaje. Cóż, kiedy w sprawie owej prawdziwej samodzielności gmin, odzywa się nie do organów autonomicznych, ale oświadcza: że „autonomię tę szanować i ożywiać, wspierać, wzmacniać i zbawienną uczynić, jest urzędowym i honorowym obowiązkiem wszystkich u r z ę d n i k ó w politycznych". Jesteśmy wielkimi zwolennikami gminy i nic więcej nie pragniemy, jak żeby była, a była samodzielną. Minister przypuszcza, że jest, a samodzielność porucza urzędnikom. Gmina się u nas jeszcze nie ukonstytuowała, a w przekonaniu naszem sama się tylko może wyrobić, i wtedy tylko byłaby zbawienną; taka zaś jak jest, fikcyjna, jest niczem. Do utworzenia gminy pomódz mogłyby rady powiatowe, ale nie urzędnicy choćby przy najlepszych chęciach. Cóż, kiedy rady powiatowe żadnej władzy nie mają, nawet we właściwym zakresie czynności.

Temu zapewne Minister chce zaradzić, oddając je pod opiekę urzędników, ale niech nam wolno będzie powiedzieć, że to droga biórokratyczna, która do autonomii gminnej prowadzić nie może. W tym więc okólniku, jak zawsze przebija się ów wyrok małoletności, który p. Giskra orzekł w jednej z mów swoich i dla którego wzbrania się nadać władzę wykonawczą organom autonomicznym. Dopóki się nie przekona i wyroku nie zmieni, nie dojdzie do autonomii gminnej, do której słusznie tak wielką przykłada wagę, a najprzychylniejsze jego dla gminy instrukcye dawane urzędnikom, pozostaną tylko słowami i w czyn się nie zamienią. Jako mąż stanu, wie przecież p. Minister, że w słowach jest chęć tylko, a w czynie potęga.

Szkoda że *Nord* z 31go z. m., rozwodząc się długo o wzajemnych stosunkach Austryi z Rosyą, nie wziął za godło do swych uwag francuskiego przysłowia: *les bons comptes font les bons amis*; ścisły on bowiem czyni obrachunek z ubiegłych czterech lat, kiedy podczas wojny krymskiej Austrya odstąpiwszy swego dawnego sprzymierzeńca, niepomna długów wdzięczności zachwiała dawną zażyłością dwóch gabinetów. Odtąd szereg nieszczęść, mówi *Nord*, spadał na Austryę; zwichniętą też została w Europie równowaga polityczna i obalone stałe podstawy pokoju. Rosya, zdaniem *Norda*, nie ma win wobec Austryi, niekorzystała polityka jej gabinetu z nieszczęść Austryi, ani się też nie kierowała urazą, aczkolwiek jeszcze podczas ostatniej wojny w Polsce, Austrya dała tyle powodów do niezadowolenia w Petersburgu.

Być więcej królewskim niż sam król, niewdzięczna to rola, pisze *Nord*, a Rosya jest więcej austryacką niż sama Austrya! Jeżli to niewdzięczna rola; historya nas jednak poucza, że ta rola interesowania się dobrem sąsiadów bardzo dobrze przysługuje Rosyi. Była ona więcej polską niż sama Polska za Stanisława Augusta. Interesowały ją stosunki wewnętrzne Rzeczypospolitej, stawała w obronie swobód narodowych i równouprawnienia religijnego z wiadomą gorliwością, której jednak bezinteresowności następstwa zadały wymowny kłam.

Dziś podobnie, więcej austryacka niż sama Austrya, zajmuje się z równą gorliwością, choć nie tak jawnemi środkami, sprawą wewnętrznej reorganizacyi monarchii.

To też *Nord* chcący wierzyć w dobre usposobienie br. Beusta dla Rosyi, wyrzuca mu, że drażnił jéj uczucia w swej polityce wewnętrznej. Pomiędzy urazami, jakich się dopuściła Austrya wobec dawnego północnego przyjaciela, zapisuje *Nord* dualizm, oddający przewagę Niemcom i Madiarom nad ludnością słowiańską, której interesa i pomyślność tak serdecznie obchodzą Rosyę. Nie my będziemy bronić dualizmu, lub pochwalać politykę, która dotychczas niezdołała przejednać plemion słowiańskich w monarchii. Lecz przypomniemy, że Rosya odmawiająca Europie prawa przemówienia słowa w obec okrucieństw dopełnianych w Polsce, jakkolwiek traktaty pod gwarancyą Europy oddały jej prawa, ta sama Rosya w sprawie nieukończonej reorganizacyi monarchii austryackiej nie waha się występować tak stanowczo i czynić się rzecznikiem ludów podległych berłu Cesarza Austryi.

Zaiste zachęcająca to poręka do nawiązania tych stosunków przyjazni, za którem tak wymownie obstaje *Nord*. Przykład Polski pouczający tym razem.

Nie będziemy przechodzić za *Nordem* tych obrachunków polityki zewnętrznej dwóch mocarstw od czasu upadku świętego przymierza, ani też dochodzić po której stronie wina, że sojusz ten się rozerwał. Nam się wydaje, że stało się to siłą konieczności historycznej. Epoka świętego przymierza minęła niepowrotnie, jej to następstwa dotknęły najpierw Austryę i one to sprowadziły na nią ten szereg klęsk, który *Nord* przypisuje zerwaniu przyjaźni z Rosyą. Epoka ta zrodziła bowiem wszystkie sprawy, które obróciły się przeciwko Austryi lub z któremi dziś jeszcze liczyć się jej przychodzi. Nie ma powrotu do dawnego stanu, sam *Nord* to przyznaje, należałoby tylko według niego uchronić przyszłość od zderzenia się dwóch mocarstw, i koniecznej walki z nieufności płynącej. Porozumienie się między Rosyą a Austryą, proponuje *Nord*, na zasadzie idei porządku społecznego (!) postępu liberalnego (!) i uśmierzenia przewrotnych namiętności (!) i nienawiści politycznych (!). Ile słów w tym programie tyle daliśmy wykrzykników. Zanadto znamy bezczelność organów rosyjskich, aby nas jeszcze dziwiło, iż używają takich haseł i słów, jakoby sztandarów dzisiejszej Rosyi. Głos ten łabędzi, a raczej płacz krokodyli, czyliż jeszcze uwiedzie kogo w Austryi? Czyliż niewinna polityka Rosyi i sojusz z mocarstwem ogłaszającem się protektorem ludów słowiańskich lecz tylko tych, które nie są pod jego berłem, obałamucić zdolna kogokolwiek? Jeśli w dzisiejszych czasach tak trudne do zawarcia sojusze, to z Rosyą w obecnem położeniu Austryi wiódłby on do takiego stosunku jak protektorat carowej Katarzyny w Polsce.

Inne atoli pytanie: czy do owej propozycyi *Norda* mamy przywiązywać polityczne znaczenie, czy tylko dziennikarskie? Wiążeż się ów artykuł z artykułami tak licznemi uderzającemi w tej chwili na Prusy, schlebiającemi Francyi, jak np. *Gołosa*, gdzie czytamy oświadczenie, że Rosya nie miałaby nic przeciw granicom Renu, a w wojnie Francyi z Prusami mogłaby pozostać neutralną pod warunkiem zwalenia traktatu paryskiego z r. 1856? Mamyż ztąd wnosić o zbliżeniu się Prus do Francyi lub Austryi, lub też o wojnie między Francyą a Prusami, bo na wszystkie te domysły licznego dziennikarstwo rosyjskie dostarcza materyału. Czy wreszcie w propozycyi tej *Norda* ma być symptomat obawy bądź kwestyi polskiej, bądź wschodniej, którąby wypadki w ręce Austryi rzucić mogły? Zgoła, czy dyplomacya rosyjska ma udział w tym nagłym do Austryi umizgu? Na to odpowiedzieć trudno, bo lubo wiemy, jak dalece dyplomacya rosyjska posługuje się prasą, to jednak nie sądzimy, aby przez nią ofiarowała przymierze, chyba jako *ballon d'essai* dla zbadania opinii publicznej. Prędzej mniemalibyśmy, że właśnie na coś całkiem innego zanosi się na horyzoncie polityki rosyjskiej, i że ową grą przymierzy, sympatyi lub niechęci, przez dzienniki utrzymywaną, Rosya chce odprowadzić uwagę publiczną od tego właśnie, co rzeczywistem jest w tej chwili zajęciem jej dyplomacyi i zadaniem polityki. Tem lepiej więc uczyni Austrya, jeżeli trzymać się będzie jak najściślej dawnej maksymy: *Timeo Danaos*...

KORESPONDENCYA CZASU

Lwów 2 września.

(z) Pomiędzy nowo wniesionemi petycyami znajduje się prośba nadzoru kościoła Panny Maryi w K r a k o w i e o dalszą subwencyą na odnowę wielkiego ołtarza w tymże kościele — tudzież druga o potrzebie zmian w ustawie o konkurencyi kościelnej. Pierwsza została budżetowej, druga administracyjnej komisyi wprost przekazana.

Poseł K r z e c z u n o w i c z złożył do laski marszałkowskiej wniosek dotyczący zmiany § 35 ord. wyborczej dla gmin, w tej myśli, aby nie byli wykluczeni od prawa wybieralności na przełożonych gminy osoby zamieszkałe na obszarach dworskich stanowiących z gminą wiejską jedną całość gminną.

Poseł T o r o s i e w i c z wniósł o uznanie drogi z Podhajec do Halicza za drogę krajową i preliminowanie odpowiedniego na nią funduszu w budżecie krajowym. Stosownie z życzeniem wnioskodawcy przekazano prośbę tę komisyi budżetowej, zajmującej się także drogą z Manasterzysk do Halicza, które to obie drogi są z sobą w połączeniu.

Członek Wydziału poseł P i e t r u s k i odpowiedział na dawniejszą interpelacyą p. Czerkawskiego w sprawie j ę z y k a wykładowego na uniwersytecie Lwowskim; że przedmiot ten został obszernie wyłuszczony w przedłożonem Izbie sprawozdaniu z czynności Wydziału krajowego, zaczem nie dotykając rzeczy, powołał się na owe wyjaśnienie w sprawozdaniu zawarte.

Komisya do wniosków pp. Smolki i Zyblikiewicza wybrała przewodniczącym p. Z i e m i a ł k o w s k i e g o, zastępcą p. G r o c h o l s k i e g o, sekretarzem p. C h r z a n o w s k i e g o.

Hr. Janowi T a r n o w s k i e m u udzielony urlop ośmiodniowy.

Ks. Biskup P u k a l s k i zawiadomił, iż dla mnogich zajęć dyecezyalnych obecnej sesyi na sejm przybyć nie może. Dodać też tu wypada, iż oprócz ks. metropolity L i t w i n o w i c z a żaden z biskupów nie bierze udziału w sejmie tegorocznym. Ława biskupia próżna. — Zasiada na niej regularnie tylko sam jeden ksiądz Metropolita.

Z porządku dziennego przypadł pierwszy odczyt wniosku księdza S t ę p k a o utworzeniu komisyi do przejrzenia spraw kadastralnych. Wnioskodawca krótko wniosek swój uzasadniał. Wspomniał jedynie, iż sprawa oszacowania gruntowego żywo cały kraj obchodzi; że rola u nas zbyt obciążona, że gdyby tak dalej się stopniowało, to dzieciom jej wkrótce chleba zabraknie, że potrzeba zmian w organizacyi władz kadastralnych; z tych powodów wnosi tedy, aby wybrać osobną komisyę z dziewięciu członków złożoną, która ma zdać sprawę z przebiegu dokonanych czynności kadastralnych, a zarazem załatwić wszystkie wnioski i petycye, jakie w tym przedmiocie do sejmu wniesione być mogą.

Poseł P a d l e w s k i był za tem, aby komisya ta składała się z siedmiu członków, a ks. S a n g u s z k o wniósł, aby tylko z pięciu, ze względu na mnogość komisyj już potworzonych, w których posłowie pracować muszą. W samej rzeczy jest to już dziesiąta z rzędu komisya uchwalona przez Izbę. Wniosek ks. Stępka z poprawką ks. Sanguszki p r z y j ę t y. Wybór komisyi nastąpi na przyszłem posiedzeniu.

Drugą sprawą umieszczoną na porządku dziennym było sprawozdanie komisyi o j ę z y k u urzędowym w administracyi, sądownictwie i urzędach skarbowych. Odpowiednio do tego podziału przedłożyła komisya trzy projekta ustaw.

Sprawy języka mają tę własność, iż w sejmie naszym zawsze wywołują burzę, i stają się kamieniem, o który zawsze się utknąć musi, pomimo największej wyrozumiałości ze strony większości Izby, która sprawiedliwością i umiarkowaniem kierować się zwykła. Tak się też stało i tym razem. Sprawa języka urzędowego wywołała burzę, a przynajmniej spór żwawy, zakończony p o w s t r z y m a n i e m się od głosowania i wyjściem z sali ruskich księży wraz z ruskimi włościanami, i kilku jeszcze do tegoż stronnictwa liczącymi się posłami; pomimo że w ustawach przez komisyę wniesionych ruskiemu językowi pozostawiono wszystkie te prawa, jakie obecnie w urzędach i sądach posiada, a nadto równouprawnienie to posunięto do granic niezbędnych, jeżeli przyznamy niepodobieństwo zaprowadzenia równocześnie dwóch języków urzędowych.

Sprawozdawca p. Z y b l i k i e w i c z wyłuszczył pokrótce zmiany, niewielkie zresztą, jakie komisya w projektach Wydziału krajowego za konieczne uznała. Pierwszą zmianą jest, że zamiast nazwy język ruski, użyła nazwy małoruski, dla rozróżnienia języka, którym mówi lud nasz od Sanu do Prutu, a także lud na Wołyniu, Podolu, Ukrainie, od języka moskiewskiego, który ostatniemi czasy także r u s k i m zwać zaczęto. Komisya tem bardziej widziała się spowodowaną do oznaczenia tym sposobem samoistności języka prawdziwie ruskiego, iż są tacy, którzy go tylko za narzecze moskiewskiego chcą uważać. Drugą zmianę wprowadziła komisya tę, iż na podania niemieckie odpowiadać mają urzędy i sądy po polsku, z wyjątkiem podań i pism z innych krajów monarchii pochodzących. Z sądownictwa spornego całkowicie język niemiecki zostaje wykluczony. Pozostawienie niemczyzny w sądownictwie byłoby tylko faworyzowaniem polyglotyzmu, na czem sprawiedliwość ucierpiećby musiała. Język niemiecki nigdy prawnie do sądownictwa nie był wprowadzony, lubo faktycznie go używano, a nawet rozporządzenie z d. 20 października 1852 r. które uprawnić go zamierzało, nie nabyło mocy prawa, bo niebyło publikowane, i pozostało w aktach. Obecna więc ustawa zamienia bezprawny stan faktyczny w stan prawny. Co do urzędów skarbowych projekt orzeka, aby ustawa weszła w wykonanie dopiero od d. 1 lipca 1869, podczas gdy tamte obie wchodzą w życie zaraz po ich ogłoszeniu. Komisya wniosła to przez wzgląd, że przy przeszłorocznej organizacyi władz skarbowych, zatrzymano wielu urzędników nieznających języka krajowego, więc chciała im pozostawić czas do wyuczenia się go lub przeniesienia gdzieindziej. Naostatek objaśnił sprawozdawca, że pod nazwą władz administracyjnych nie rozumiała komisya jedynie władz tak zwanych politycznych, lecz wszystkie w zakres administracyi wchodzące, jako to: poczty, władze szkolne, władze bezpieczeństwa, policyę itd.

Przeciw wnioskom komisyi zabrał pierwszy głos ks. P i e t r u s i e w i c z i odczytał długą mowę, czego mu tym razem w b r e w regulaminowi marszałek nie wzbronił. Ks. Pietrusiewicz oświadczył, że projekta przez komisyę wniesione nie zaspokajają żądań Rusinów, i dla tego on, chociaż wybrany członkiem komisyi, nie brał wcale udziału w niej. Uchwała sejmu z dnia 6 kwietnia 1861 orzekła, że język niemiecki ma być w urzędach i sądach zastąpiony polskim i ruskim, a ustawa zasadnicza państwowa z d. 21 grudnia z. r. poręcza rownouprawnienie narodowości, tymczasem projekt komisyi daje pierwszeństwo językowi polskiemu a upośledza ruski. Przypomina, że po zajęciu Galicyi przez Austryę niektóre przedmioty na wydziale teologicznym i filozoficznym aż do roku 1805 były wykładane po rusku. Poniżaniem ruskiego języka poniża się naród ruski. W Polsce dawnej był on krzywdzony, dla tego Polska upadła. Jest to kwestya nie tylko galicyjska, ale kwestya całej Polski i Rusi; gdyż sprawiedliwe jej załatwienie będzie silną podstawą zgody między dwoma narodami. Przegłosowaniem zaś nie zamknie się sprawa, lecz da się pobudkę dalszej niezgodzie. Wnosi więc aby sprawozdanie odesłać powtórnie do komisyi z poleceniem zmienienia projektu ustaw według uchwały z d. 21 kwietnia 1868 i na podstawie równouprawnienia orzeczonego w zasadniczej ustawie państwa. Zarazem wniósł, ażeby wzmocnić skład komisyi wyborem jeszcze dwóch członków.

Poseł K a b a t przemawiając w obronie projektów komisyi odpiera zarazem żądania ks. Pietrusiewicza okazując niewykonalność zaprowadzenia dwóch naraz języków urzędowych. Wykazuje praktycznie, jakiby ztąd musiał powstać bezład i stagnacye w urzędowaniu, jaki uszczerbek sprawiedliwości. Wykazuje że językiem urzędowym powinien być język krajowy, dla wszystkich zrozumiały i panujący w piśmienictwie. Tym warunkom odpowiada tylko język polski; nie posiada ich w tej chwili język małoruski; nie ma ustalonego słownictwa prawniczego, nie posiada dzieł podręcznych, mogących służyć do objaśnienia ustaw. Niema też kodeksu praw w języku maloruskim, przez rząd zatwierdzonego; a ta okoliczność, że niektórych przedmiotów uczono w tym języku w szkołach publicznych, nie jest jeszcze dowodem jego dojrzałości. Z tych względów poseł Kabat zalecał przyjęcie wniosków komisyi.

Odpowiadał mu poseł K o w a l s k i, a najprzód zwrócił uwagę, że według § 11 i 14 ustawy zasadniczej organizacya wewnętrzna urzędów, jakoteż sądownictwo wykluczone jest z zakresu sejmu; lecz on nie jest za ściśnięciem sejmu krajowego, a według §§ 17, 18 i 19 stat. kr. dozwalających sejmowi uchwalać w sprawach krajowych rzecz ta zdaje się do kompetencyi jego należeć, gdyż jeżeli co to język jest niewątpliwie sprawą krajową. Ubolewa mowca wprowadzeniem w projekcie nazwy język *małoruski*, która ubliża ruskiemu narodowi, zaprzecza niejako jego istności samodzielnej, będąc nazwą nieznaną żadnemu historykowi od Nestora do Lelewela. Dalej dowodzi, że dwa języki urzędowe dobrze się obok siebie pomieszczą, tem bardziej że w styczności z sądem najwyższym musi być zachowany język niemiecki, będący węzłem państwa; więc kiedy obok polskiego może istnieć język urzędowy niemiecki, to będzie mógł być jeszcze pomieszczony i ruski. Wreszcie odwołuje się mowca na własną praktykę i zaprasza do przejrzenia aktów, które on w ciągu urzędowania swego sam spisał, które za najlepszy służą dowód, że można urzędować w kilku rozmaitych językach. Zarzuca wreszcie projektom komisyi że nie uwzględniają faktycznego stanu rzeczy i przystępuje do wniosku ks. Pietrusiewicza, a gdyby się tenże nie utrzymał, wnosi o przejście nad projektami komisyi do porządku dziennego.

Mowę posła Kowalskiego znamionowała wybitna intonacya, więcej niżeli siła przekonywających dowodów. Argumenta takie jak ten, że komisya musiała się przez szkło mikroskopijne zapatrywać na rzecz, skoro wyprowadziła nazwę języka mało ruskiego, że przystać na to nie można, bo co jest dziś małem, może się stać jutro jeszcze mniejszem, a w końcu całkiem zniknąć, mogą być mniej więcej dowcipnemi alluzyami, ale nie dowodzą możności wprowadzania naraz kilku języków urzędowych w administracyi i sądownictwie.

Poseł S k r z y ń s k i zastrzegł sobie był głos przy pierwszym jeszcze odczycie wniosków Wydziału krajowego dla wskazania błędów jakie się w tamto wcisnęły sprawozdanie. Powiedziano tam, że od r. 1770 Galicya przeszła pod panowanie austryackie. Jest to błąd. Wówczas nie było Galicyi. Posiadłości Rzeczypospolitej polskiej zajęte przez Austryę, dopiero po zajęciu otrzymały nazwę Galicyi. Powiedziano tam, iż za rządów dawniejszych Austryi było zmazą *levis macula* być polakiem. Otoż pod tym względem byli zupełnie równouprawnieni Polacy z Rusinami. Zmazą takąż samą było także być dobrym Rusinem. A faworyzowani byli tak dobrze źli Polacy jak i źli Rusini, i każdy taki mógł się spodziewać awansu. Oświadcza się przeciw stawianiu na równi Polaków i Rusinów z Niemcami do kraju przybyłymi, przeciw porównywaniu plemion, co od wieków z sobą żyły i spólnej broniły ziemi z kilku tysiącami przybyszów, sprowadzonych na to, by nas giermanizowali.

Po hucznych oklaskach, słowy temi wywołanych odpowiada poseł Skrzyński księdzu Pietrusiewiczowi, że wzmacnianie komisyi na nic się nie zdało, bo i stu członków nie zdoła uczynić białego czarnem, a czarnego białem. Dwóch języków urzędowych wprowadzić inaczej nie można, jak tylko kosztem dobrej, sprężystej administracyi i prędkiego wymiaru sprawiedliwości. Lud ruski nie życzy sobie tego. Obce mu są spory językowe. Przedewszystkiem chce on mieć dobry zarząd i wymiar sprawiedliwości, by go to podźwignęło z upadku, w który go potrącił zły zarząd i zła sprawiedliwość. Odwołuje się mowca na potrzebę rozumnych żądań stawiania, przytaczając na wzór ludność flamandzką w Belgii. Ma ona swój język osobny, a przecież nie żąda, aby nim zastąpić język francuski. Bo ludność flamandzka obok praw ma także i rozum. Praw swych broni, ale nie domagą się niedorzeczności, któreby ją samą na szkodę naraziły.. Wyraża dalej mowca nadzieję, że Galicya będzie miała z czasem sąd najwyższy we Lwowie. Gdyby chcieć wprowadzić do urzędów ten język, którym mówią stronnicy wniosku księdza Pietrusiewicza, powstałby dopiero ogromny zamęt, gdyż każdy z tych panów mówi innym językiem, tak, że żadnego z nich dobrze zrozumieć nie można. Potrzebaby więc posyłać po interpretacyę ustaw do Moskwy i opłacać tłomacza, którýby ciągle do Moskwy jeździł. Wreszcie prostuje twierdzenie ks. Pietrusiewicza co do nauk w języku ruskim na Wydziale uniwersyteckim do r. 1805 tem, że uczono niektórych przedmiotów teologicznych nie w języku ruskim, ale w cerkiewnym, dla tego, że alumni obrz. gr. nie rozumieli po łacinie.

Poseł H e n i g s m a n jest przeciw projektowi komisyi dla tego, że na czele nie orzeka wyraźnie zasady, iż językiem urzędowym ma być język polski. Chociaż orzeczenia teoretyczne nie powinny wchodzić w ustawę, tym razem potrzeba jasno wypowiedzieć zasadę, by z niej interpretować wątpliwości mogące później wyniknąć. Powtóre żąda, aby ustawa nakazywała używanie języka polskiego także i z władzami wojskowemi, mianowicie stale w kraju urzędującemi, jak komenda generalna, komendy miejscowe i t. p.

Poseł T y s z k o w s k i przemawiał za tem, ażeby dać Rusinom wszystko co chcą, dla tego, bo sami nic nie mamy; jeżeli zaś Rusini nie mają w sobie siły żywotnej, to z tego nie skorzystają.

Książę Adam S a p i e h a odpiera przyjętą przez komisyę nazwę języka małoruskiego. Nie mamy prawa nadawać nazw nowych, ani jest politycznie czynić to, gdyż tym sposobem rzucamy Rusinów w ręce tego co się *Wielkoruskim* nazywa. Dotąd była uznana różnica pomiędzy Moskalem a Rusinem; przez przyjęcie tej nazwy przyznamy zasadę przez Wielkorosyan głoszoną. Jeżeli Moskale przybierają nazwę Rusinów, to należy odeprzeć to przywłaszczenie, ale nie zmieniać dawnego nazwiska. Zwracając się do posła Skrzyńskiego zastrzega, że nikt nie ma prawa odsyłać Rusinów do Petersburga, a mamy prawo i obowiązek przyznać, że są Rusini. Cały ten ustęp mowy wynikał z niedokładnego zrozumienia słów posła Skrzyńskiego, co też tenże następnie należycie odparł. Ks. Sapieha występował przeciw temu, czego poseł Skrzyński nie powiedział i nie myślał.

Dalej wyrzucał książę Sapieha stronnikom X. Pietrusiewicza, że jako reprezentanci Rusi, łączyli się w Radzie państwa z tymi, co pod formą liberalną wytępić ich chcieli. Ubolewał, że nie protestowali, nie przeszli do opozycyi. Główna treść mowy tej co do samegoż przedmiotu, zawierała się w tych słowach: Rozwijajcie wasz język, a tymczasowo przyjmijcie za urzędowy język polski, którym mówi większa część ukształcona mieszkańców kraju. Tym sposobem prawdziwie usłużycie Rusi politycznie. Dziś język wasz skła-

da się z samych wyrazów zapożyczanych, jak tego najlepiej dowodzi powiedzenie jednego z posłów włościan ruskich na dawniejszej sesyi, który rzekł, iż lepiej rozumie panów mówiących po polsku, niż tych posłów, co w Izbie po moskiewsku gadają.

Poseł **Skrzyński**, jak powyżej wzmiankowałem, odparł mylne twierdzenie księcia Sapiehy, jakoby chciał Rusinów do Moskwy odsyłać. Nie tylko ich, ale nikogo, ani Niemcówby tam nie odsyłał, bo tak srogim nie jest. Owszem, przestrzegał, aby tam sami niechcący nie zaszli.

W końcu rozprawy zabrał **Komisarz** rządowy głos, by wyłuszczyć zapatrywanie rządu na ten przedmiot. Pomimo najszczerszej chęci uczynienia zadosyć życzeniom sejmu, rząd jest tego zdania, że tylko o języku w stosunkach władz do stron różnych Sejm ma kompetencyę uchwalać. Według §§ 11go i 12go ust. zas. przedmiot wewnętrznej organizacyi władz, nie należy do zakresu Sejmu, a normowanie służby wewnętrznej nie może się odbywać w drodze ustawodawczej.

Sprawozdawca poseł **Zyblikiewicz**, odpierając z kolei wszystkie podniesione zarzuty, wykazał to, iż w projektach komisyi tak język polski jak ruski jednaki mają zakres, gdyż w styczności ze stronami oba są zarówno użyte, a tylko w manipulacyi wewnętrznej pozostawiona wyłączność językowi polskiemu. Owóż na to głównie zwrócił uwagę sprawozdawca, iż za podstawę tego projektu służyła zasada przyjęta co do języka w czynnościach Izby, gdzie każdy przemawia językiem jakim chce. Język ruski jest równouprawniony, lecz nie ma dostatecznej kwalifikacyi i według tego musiała postąpić komisya w układaniu projektu. Wniosku p. Henigsmana, aby z góry orzec w ustawie, że język polski jest urzędowym, dla tego właśnie przyjąć nie można, iż według przedłożonych projektów i polski i ruski są równouprawnione. Co zaś do twierdzenia p. Komisarza rządowego, udowodnił sprawozdawca, że wszystkie sprawy językowe należą do kompetencyi sejmów krajowych. Dowodem jest sprawa o języku szkolnym w Sejmie uchwalona, a przez N. Pana sankcyonowana, tem bardziej, gdy sam Namiestnik przyznał, że konstytucya nie ścieśnia, ale rozszerzyła autonomię krajów. Na dowód przytoczył jeszcze Sejm czeski, który obecnie chce obalić uchwaloną dawniej ustawę o języku, a nikt mu kompetencyi nie zaprzecza.

Poddane pod głosowanie wnioski księdza Pietrusiewicza i Kowalskiego **upadły**, poczem ks. **Guszalewicz** oświadczył imieniem swych stronników, że protestują przeciw zapaść mającym uchwałom, **zastrzegają** się przeciw ich skutkom i **wstrzymują** się od głosowania.

Po tem oświadczeniu **wyszli** księża ruscy i ruscy włościanie wraz z kilku jeszcze posłami. Marszałek kazał obliczyć pozostałych, a gdy było 90 posłów, przystąpiono do szczegółowej nad projektem pierwszym o języku urzędowym w urzędach administrajnych, prokuratoryach skarbu i nadprokuratoryach państwa, rozprawy.

Poseł **Chrzanowski**, który nie był zapisany przy rozprawie ogólnej do głosu, odparł obecnie stawiając poprawkę do §. 1go, twierdzenie Komisarza rządowego, podające w wątpliwość kompetencyę sejmu stanowienia o służbie wewnętrznej władz. Według ustawy zasadniczej o reprezentacyi państwa, wszystkie niewymienione jako należące do zakresu Rady państwa przedmioty należą do kompetencyi sejmu. Że ten, o którym mowa nie jest wymieniony, przeto niewątpliwie do sejmu należy. Paragrafy 11 i 12 przytaczano w Wiedniu właśnie jako wielkie konstytucyjne ustępstwo dla autonomistów. Poseł Chrzanowski wniósł poprawkę, aby pomiędzy władzami, mającemi używać języka polskiego w urzędowaniu, **wymienić** wyraźnie: policyę i żandarmeryę. *)

Gnoiński żąda wykreślenia wyrazu „niewojskowymi,“ ponieważ to wyjątek w § stanowiącym zasadę; **Haller** żądał wymienienia władz szkolnych. **Hönigsmann** wniósł swój wniosek zapowiedziany. Jemu sprzeciwił się **Sanguszko**, ponieważ chodzi głównie o wyrugowanie języka niemieckiego i o stylizacyę taką, któraby nie raziła uszu ruskich. Z wyjątkiem Gnoińskiego wszystkie wnioski upadły.

Podobnież przy § 2 nie utrzymały się żadne poprawki. **Hönigsmann** wniósł, aby po wyrazach „z władzami wojskowemi“ dodać „stale w kraju nieurzędującemi.“ **Wężyk** radził co do obcych dołączać tłómaczenia niemieckie, a oryginały wygotowywać po polsku, podobnie jak to w Węgrzech się praktykuje. **Sanguszko** żądał wykreślenia całego § 2. Wszystko to upadło.

Przy § 3 wniósł **Kamiński** Ignacy ze względu na ciągłość historyczną i powszechną utartość, zatrzymać wyraz „ruski“ i nie używać wyrazu „małoruski,“ którego slawiści tylko niektórzy używają, a który nigdy u ludu się nie przyjmie, bo jest wymyślony.

Zyblikiewicz oświadczył, że komisya sama cofa ten wyraz; stawiła go bowiem tylko dla tego, aby wywołać wyparcie się wspólności tych panów (na prawéj—którzy wyszli) z Moskwą. Skoro tego nie uczynili. więc skonstatowawszy to zatrzymujemy wyraz „ruski.“

Borkowski Leszek wobec różnéj nomenklatury, bałamucącéj i niepokojącéj Rusinów ritus latini i Rusinów ritus graeci, jako to: Ruteni, Rusini, Małorusini itp. przypomina, że ta część Polski dawnéj nazywała się Małopolską; że zatem możnaby ten język nazwać małopolskim, w przeciwstawieniu do wielkopolskiego. (Wesołość). Stawia tedy wniosek w tym sensie, ale pozostał bez poparcia. Tylko Golejewski i Gniewosz powstali za nim.

§ 4 przyjęto bez dyskusyi. Po uchwale tytułu i wstępu do ustawy I zauważał **Hönigsmann** brak zwykłéj klauzuli wykonawczéj: „Wykonanie niniejszéj ustawy polecam itd.,“ pozostał jednak bez poparcia.

Smolka wnosi zaraz o trzecie czytanie. **Grocholski**: Skoro Rusini wyszli, to radzę trzymać się ustawy i nie naglić. **Popiel**: Protestuję, tylko pewna frakcya ruska wyszła, Rusini zaś prawdziwi pozostali (brawo). Ustawę przyjęto w trzeciem czytaniu bez czytania.

Marszałek zamknął posiedzenie po godz. ½3 z południa, zapowiadając następne na piątek.

Wokanda: Wybór komisyi statutowéj i katastralnéj; dalszy ciąg rozpraw nad ustawą o języku; drugie czytanie wniosku o asekuracyi budynków wójtowskich.

*) Tu list korespondenta przerwany był z zaczętemi paroma wyrazami, które na następną ćwiartkę papieru przechodziły, lecz nie znaleźliśmy jej w kopercie. Dalszy przeto ustęp obrad tego posiedzenia wyjmujemy z *Gazety Narodowej* równocześnie z listem nas doszłej. (*Red.*)

Ustawa uchwalona opiewa:

Ustawa dla królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, o używaniu języków w c. k. władzach i urzędach administracyjnych, prokuratoryach skarbu i prokuratoryach i nadprokuratoryach państwa.

Zgodnie z uchwałą sejmu krajowego Mego królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, rozporządzam co następuje:

§ 1. C. k. władze i urzędy administracyjne, niemniej c. k. prokuratorye skarbu, tudzież c. k. prokuratorye i nadprokuratorye państwa w królestwie Galicyi i Lodomeryi, wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, używać będą wyłącznie języka polskiego, tak w wewnętrznej służbie, jakoteż w stycznościach z wszystkiemi urzędami, władzami i sądami w kraju.

§ 2. Pomienione władze i urzędy powinny pod względem językowym w korespondencyi z c. k. władzami wojskowemi, stosować się do życzenia tychże władz, w stosunkach jednak z c. k. żandarmeryą krajową, używać mają języka polskiego.

§ 3. W stycznościach ze stronami używać należy na podania w języku ruskim, języka ruskiego, na wszystkie inne języka polskiego.

Na pisma, w języku niemieckim z innych królestw i krajów monarchii pochodzące, odpowiadać należy w języku niemieckim. W braku podania lub protokólarnego wniesienia, pismo urzędowe wygotowane być ma w języku polskim.

§ 4. Protokóły wysłuchania spisane być winny podług życzenia słuchanego, albo w polskim, albo w ruskim, albo w niemieckim języku, ze stronami zaś, nieposiadającemi żadnego z tych trzech języków, za przybraniem tłumacza, w języku polskim.

Wiedeń 2 września.

— *r.* Od powołania wice-hrabiego Lagueronnière na posła francuskiego do Brukselli, zwracają tu więcej niż kiedykolwiek uwagę na stosunki Belgii do Francyi, a mianowicie pod względem pogłosek o staraniach rządu francuskiego, aby zawrzeć z Belgią przymierze polityczno-handlowe i takież samo przymierze z Holandyą. Co do tej ostatniej, przywodzą sobie na pamięć stosunki, jakie łączyły już Francyę z tem państwem z powodu Luxemburga i zamierzonej jego sprzedaży. Dyplomacya tutejsza przywięzuje do tych pogłosek wielkie znaczenie i wcale nie bierze ich za czcze wieści, owszem widzi w tych zabiegach Francyi zaród przyszłych zawikłań, mogących służyć za pierwszy powód wojny europejskiej. Nie napróżno też p. Vitzthum, który przeszedł z służby dyplomatycznej saskiej do austryackiej i uchodzi za bardzo zręcznego dyplomatę, posłany został do Brukselli, gdyż tam właśnie będą się z sobą ścierać interesa europejskie. W Belgii, a mianowicie na tamecznym dworze, żywiącym przeważnie politykę domu orleańskiego, działanie p. Lagueronnièra znajdzie niemałe trudności, podczas kiedy w Holandyi rzecz się ma przeciwnie, i z obawy przed aneksyą pruską chętnie dają się powodować radami Francyi. Mniemają tam wprawdzie, że skończyłoby się na unii czysto handlowej i że nie ma obawy dostania się pod panowanie francuskie, lecz owszem ścisłe przymierze z Francyą obronić może niepodległość Holandyi wobec Prus; gdy natomiast zabór Belgii przez Francyę byłby bliższym prawdy. W Belgii znów nie ma wcale obawy przed Prusami, tak dalece mają tam zawsze na pamięci, że kraj ten był prowincyą francuską i że polityka napoleońska ma swoje tradycye, których nie zdoła zapomnieć.

Wiedeń 2 września.

— *r.* Okólnik Dra Giskry, ogłoszony w wczorajszej półurzędowej *Abendpost*, z rozmaitych przyczyn wprawił wszystkich w zadziwienie, przedewszystkiem z powodu stylu i napuszystej niemczyzny w piśmie tem użytej. Dr Giskra wprawdzie dopiero 8 miesięcy urzęduje, ale już sobie przyswoił przerażającą niemczyznę biórokratów. Nieco lepszą od stylu wydaje się niektórym część osnowy okólnika. Nakaz, aby urzędnicy, zwłaszcza na wsi nie szafowali tak dowolnie czasem stron, będzie zapewne ludowi wiejskiemu bardzo na rękę. Zgodzić się także można na owe ustępy okólnika, w których mowa o rozszerzeniu autonomii gminnej i krajowej, gdyby tylko dodatek o nieuszczupleniu kompetencyi Rady państwa nie osłabił znaczenia wspomnionych ustępów. Lecz trudno sobie wytłomaczyć, jak z tem wszystkiem pogodzić koniec okólnika, zapowiadający urzędnikom antikonstytucyjnym śledztwo dyscyplinarne. Mniemają tutaj, że półtuzina dymisyj, udzielonych urzędnikom niekonstytucyjnym z strony ministerstwa i namiestnictw, nierównie skuteczniejby działały, aniżeli przeciągłe powtarzanie gróźb, które Dr Giskra w chwili objęcia teki ministeryalnej w okólniku już równie energicznie i patetycznie wypowiedział. Wieczne groźby bez wykonania takowych nie zdołają zachwiać umysłem zgrzybiałego biórokraty; zostanie to energią — w frazesach, może piękniejszych, aniżeli te, jakich używali poprzednicy Jego Ekscelencyi.

Kraków 4go września. (**Sprawozdanie z posiedzenia Rady miejskiej.** Na mocy § 66 prowizorycznego statutu gminnego, któryśmy wczoraj przeoczyli, opierając się natomiast na § 92, najstarszy wiekiem członek Rady miejskiej p. **Wolff** otworzył wczorajsze posiedzenie o godzinie wpół do szóstej po południu.

Jak często, tak i wczoraj 29ciu zgromadzonych radzców musiało czekać na „trzydziestego“ dla uzyskania kompletu; więcej zaś jak trzydziestu radzców (na 60) obecnych na posiedzeniu Rady miejskiej już dawno — bardzo dawno nie było. W sprawozdaniach naszych mieliśmy już niejednokrotnie sposobność zwrócenia uwagi na podobne niesłychane lekceważenie przyjętych na się wobec całego miasta obowiązków a odezwanie się nasze było słusznem, skoro kilku radzców (Dr **Warszauer**, **Muczkowski**, Dr **Oettinger** i t. d.) wystosowało na wczorajszem posiedzeniu prośbę do prezydyum względem przypomnienia radzcom, nie uczęszczającym na obrady, § 69 statutu, który nakłada grzywny na radzców w razie niepełnienia obowiązków. Podobny komplet, jak go przedstawia Rada miejska w Krakowie, zawisł od łaski lub niełaski **jednego** radzcy, który czując się byle czem dotknięty, opuszczeniem sali zrywa — Izbę i wznawia *de facto* pamiętne *liberum veto*, jak się to wczoraj stało tuż po odczytaniu protokółu. Radca **Hanicki** żądał umieszczenia nic nieznaczącej poprawki w protokóle obrad [1]), a gdy Rada miejska prawie jednogłośnie żądanie jego odrzuciła, z wielką ostentacyą opuścił salę naturalnie w przekonaniu, że wyjściem swojem **tym** razem uniemożebni dalsze obrady.

Radzca Hanicki w największem oburzeniu, że słowa jego kiedyś wyrzeczone nie przejdą do potomności, wyszedł i więcej nie wrócił. Lecz cel swój osiągnął, bo przez półgodziny był bohaterem cierpkich rozmów członków Rady o podobnem postępowaniu

Radzca **Deiches**, „odszukany“ w celu uzupełnienia kompletu, wszedł do sali, poczem obrady szły już zwykłym trybem.

Wiceprezydent Dr **Strzelecki** wnosi, aby Rada z powodu spodziewanego przybycia N. Państwa wybrała komisyę, mającą się zajmować potrzebnemi przygotowaniami do uroczystego i serdecznego przyjęcia Cesarstwa. W tym celu wiceprezydent proponuje Radzie wybór dwóch członków ze skarbowej, dwóch zaś członków z sekcyi budowniczej, gdyż wypadnie ocenić, o ile stosunki majątkowe Krakowa dobrym chęciom naszym dopisać mogą. — Gdy zaś dwóch z proponowanych przez wiceprezydenta radzców z powodu braku czasu wymówiło się od obowiązku tego, Rada idąc za wnioskiem Dra **Szlachtowskiego** poleciła sekcyi skarbowej i gospodarczej, aby z grona swego wybrały po dwóch członków, którzy ze współudziałem radzcy budowniczego **Barańskiego** zawiążą się w komisyę pod przewodnictwem prezydenta miasta.

Następnie Rada uchwaliła 1500 złr. na pierwsze potrzeby muzeum technicznego, stanowiącego dar Dra **Baranieckiego**, i to po wyjaśnieniu radzcy Dra **Weigla**, że koszta na szafy i inne sprzęty już wynoszą przeszło 1200 złr.

Z kolei odczytano wniosek naglący Dra **Warszauera** względem wysłania petycyi do sejmu o przyspieszenie przyobiecanej reorganizacyi tutejszego instytutu technicznego. Dr **Warszauer** w krótkiej przemowie uzasadnia naglość wniosku, wskazując na krótki czas poświęcony tegorocznej kadencyi sejmowej. Dr **Weigel** popiera wniosek wspomniony a to tem silniej, o ile wiadomo, że Rada szkolna uchwaliła zamienić **technikę krakowską** na „**szkołę średnią**“, i to — jak się prywatnie dowiedziano — li tylko dla tego, aby szkołę tę można było zostawić pod dozorem Rady szkolnej i usunąć ją z zakresu ministerstwa wyznań; radzca Dr **Weigel** uważałby to za dziwne, aby li dla tego poświęcić interes szkoły technicznej.

Rada wniosek Dr **Warszauera** przyjęła jednogłośnie.

Przystępując do porządku dziennego Rada uchwaliła wniosek Dra **Strzelbickiego**, jako sprawodawcy sekcyi IIIciej:

a. przyjąć asygnowaną tymczasowo przez Prezydenta Miasta kwotę złr. 500 w. a. na potrzeby domu przytułku i pracy na miesiąc sierpień b. r. jako usprawiedliwioną;

b. asygnować na powyższy cel na miesiąc wrzesień b. r. resztę z preliminowanej kwoty złr. 6500 to jest złr. 420.

c. asygnować na następne miesiące b. r. na potrzeby zakładu tego kwotę złr. 1000 do dyspozycyi sekcyi IIIciej.

Na wniosek radzcy **Mendelsburga** Rada uchwaliła dodatkową kwotę 1100 złr. na koszta kancelaryjne dla Magistratu za r. 1868. Radzca **Muczkowski** uważał tę sumę za zbyt wygórowaną i wniósł, aby na przyszłość polecić Magistratowi pominięcie nie potrzebnej pisaniny. Dr **Warszauer** i Dr **Szlachtowski** wytłómaczyli atoli, że w sumie powyższej mieszczą się i wydatki na opał, światło, sprzęty i t. d. w biórach Magistratu. Wniosek **Muczkowskiego** Rada odsyła do sekcyi Iszej.

Stosownie do przedstawienia radzcy **Baumgardtena**, Rada przyjęła kilka osób do gminy, a przychylając się do wniosków radzcy **Feintucha** i sekretarza Magistratu **Piotrowskiego** uchwaliła udzielenie kilku urzędnikom Magistratu trzechmiesięcznej zaliczki i jednemu z nauczycieli tutejszych zapomogę 200 złr. — Już raz nadmieniliśmy, że sprawy takie przy drzwiach zamkniętych traktowane być winny.

Dla spóźnionej pory przewodniczący zamknął posiedzenie o godzinie 8mej wieczór.

[1]) Na jednem z poprzednich posiedzeń Rada miejska na wniosek p. Hanickiego podwyższyła cenę gruntu pewnego, przez Magistrat sprzedać się mającego, od 2 na 3 złr. od łokcia □; gdy atoli Magistrat tak wysokiej ceny niemógł osiągnąć, Rada wróciła do ceny pierwotnej 2 złr. Radzca Hanicki na posiedzeniu przedostatniem żądał powtórnego umieszczenia wzmianki w protokóle o poprzednio zapadłej uchwale (3 złr.), na co Rada naturalnie przystać nie mogła. Na wczorajszem zaś posiedzeniu radzca Hanicki prosił, aby zapisać do protokólu, iż żądał umieszczenia owej wzmianki i że Rada się do prośby jego nie przychyliła....

W okręgu wyborczym większej własności ziemskiej w dawnym obwodzie Żółkiewskim wybrany został d. 1 września posłem na Sejm Tadeusz **Wiszniewski** z Krystynopola, wszystkiemi 49 głosami; przeciwnicy wstrzymali się od głosowania.

Ustawa

obowiązująca w Królestwie Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem o wykupnie prawa propinacyi.

§ 1. Prawo propinacyi, to jest wyłączne prawo wyrobu i wyłączne prawo wyszynku wszystkich napojów spirytusowych, przysługujące czy to właścicielom dóbr tabularnych, czy też innym osobom, bądź pojedynczym, bądź zbiorowym, a w szczególności także gminom, ma być wykupione w drodze wywłaszczenia.

§ 2. Dotychczasowi właściciele prawa propinacyi otrzymają tytułem wynagrodzenia za utratę prawa propinacyi kapitał, równający się dwudziestorazowemu rocznemu czystemu dochodowi z prawa wyszynku.

Jako czysty roczny dochód z prawa wyszynku ma być uważane przecięcie z trzechletniego czystego dochodu z prawa wyszynku, przyjętego w latach podatkowych 1863, 1864 i 1865 za podstawę do wymiaru podatku dochodowego, po odtrąceniu przeciętnej kwoty rocznego podatku dochodowego z dodatkami, odpłaconego od prawa wyszynku w tych trzech latach.

§ 3. Czysty roczny dochód z prawa wyszynku obliczy, i na podstawie tego obliczenia wymierzy zarazem kapitał wynagrodzenia osobno dla każdego pojedynczego ciała tabularnego, równie jak dla każdego dotychczasowego właściciela prawa propinacyi, nie będącego właścicielem tabularnym, Komisya powiatowa, złożona z trzech członków. Jednego z tych członków zamianuje c. k. Namiestnik, drugiego wyznacza Wydział krajowy, a trzeciego wybiorą większością głosów zgłaszający się do wyboru właściciele tabularni, w powiecie prawo wyszynku wykonywujący. Współwłaściciele ciała tabularnego mają tylko jeden głos.

Gdzie podatek dochodowy wymierzony był z dochodu z prawa wyszynku w połączeniu z innemi dochodami, jak n. p. z dochodem z młyna, z cegelni, z zjazdu, w gminach z dochodem z dodatku gminnego i t. p., lub gdzie podatek dochodowy z dochodu z prawa wyszynku był wymierzonym łącznie dla dwóch lub więcej ciał tabularnych, Komisya ta orzecze na podstawie oryginalnych fasyj, lub braku takowych, albo gdyby fasye nie wykazywały każdego dochodu z osobna, a względnie nie wykazywały osobno dochodu każdego pojedynczego ciała tabularnego, na podstawie szczegółowych dochodzeń, ile w łącznie opodatkowanym dochodzie mieści innych dochodów, a ile pozostaje jako dochód z prawa wyszynku, lub ile przypada dochodu z prawa wyszynku na każde z łącznie opodatkowanych ciał tabularnych.

Gdzie przy wymierzaniu podatku dochodowego z dochodu z prawa wyszynku nie uwzględniono i nie potrącono czynszu za dodane do wykonywania wyszynku budynki, lub za dodane arendarzowi pola lub pastwiska, albo wreszcie wartości jakichkolwiek innych dodatków lub dogodności, taż sama Komisya orzecze na podstawie szczegółowych dochodzeń, ile z tego tytułu należy z przyjątego dla wymierzenia podatku czystego dochodu z prawa wyszynku.

Przeciw orzeczeniom Komisyi powiatowej, powziętym większością głosów, a w szczególności przeciw wymierzeniu kapitału wynagrodzenia. nie ma miejsca żadna reklamacya, ani zażalenie,

§ 4. W dniu 1 lipca, który nastąpi po ogłoszeniu przez Wydział krajowy w Dzienniku ustaw krajowych, że kapitał wynagrodzenia za prawo propinacyi został wymierzonym w całym kraju, stanie się prawo wyrobu napojów spirytusowych przedmiotem wolnego przemysłu, i podlegać odtąd będzię postanowieniom ogólnej ustawy przemysłowej, z tem jednakże ograniczeniem, iż właścicielom gorzelń, browarów i miodosytni, tudzież fabrykantom spirytusów i słodzonych napojów nie będzie wolno sprzedawać przedmiotów swego wyrobu inaczej, jak tylko hurtem, i z zastosowaniem się do przepisów o handlu hurtowym temi przedmiotami, w kraju obowiązujących.

§ 5. Jednocześnie przejdzie wyłączne prawo wyszynku napojów spirytusowych na własność kraju Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, i przestanie być częścią dóbr tabularnych, a w miejsce jego wstąpi kapitał wynagrodzenia.

Oddanie jednakże krajowi tego prawa wyszynku przez dotychczasowych właścicieli nastąpi dopiero po uiszczeniu tymże przez kraj kapitału, i w miarę wypłacania takowego.

§ 6. Każdy dotyczasowy właściciel prawa wyszynku pozostaje przy nieograniczonem posiadaniu i wykonywaniu prawa tego, dopóki przyznany mu kapitał wynagrodzenia nie zostanie wypłaconym.

W ciągu tego posiadania winien jednakże sam opędzać i ponosić wszelkie podatki i ciężary, tego prawa i dochodu z niego tyczące się.

§ 7. Zabudowania i sprzęty do wykonywania wyszynku pozostają własnością dotychczasowych uprawnionych.

§ 8. Ustawa niniejsza nie narusza i nie nadweręża w niczem pobieranych przez niektóre gminy pod nazwiskiem dodatku gminngo opłat od wprowadzenia gorących trunków, równie jak prawa gmin do pobierania w granicach ustawy gminnej opłat od konsumcyi tychże.

§ 9. Kapitał wynagrodzenia spłacony będzie w gotowych pieniądzach.

§ 20. Cały kraj Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem ręczy uprawnionym za wypłatę wynagrodzenia.

Wszyscy uprawnieni mają otrzymać swój kapitał wynagrodzenia najpóźniej do lat czterdziestu po przejściu prawa wyszynku na własność kraju.

§ 11. Przyznany uprawnionym mocą orzeczenia Komisyj powiatowych kapitał wynadgrodzenia ma być uwidocznionym zaraz po przyznaniu w stanie czynnym dotyczących majętności, i dopóki nie będzie wypłaconym, pozostaje nierozdzielną częścią tych majętności. Uwidocznienie uskuteczni sąd tabularny na żądanie Wydziału krajowego, lub organu, przez Wydział krajowy do tego upoważnionego.

§ 12. W celu przeprowadzenia wypłaty przyznanego uprawnionym wynagrodzenia, utworzony będzie osobny fundusz umorzenia.

Do funduszu tego płacić będzie każdy dotychczasowy właściciel prawa wyszynku, od dnia przejścia prawa wyszynku na własność kraju aż do czasu oddania go w jego posiadanie, corocznie ¹/₀₀ od wymierzonego wynagrodzenia w kwartalnych ratach z góry. Opłata ta pobieraną i ściąganą będzie w ten sam sposób i w tych samych terminach, jak dodatki krajowe do podatku gruntowego. Zaległościom tej opłaty przysługiwać będzie równe z podatkami pierwszeństwo hypoteczne, a przy likwidowaniu tychże urzędowy wyciąg z ksiąg rachunkowych Wydziału krajowego stanowić będzie zupełny dowód.

Nadto wpływać będą do tego funduszu umorzenia aż do zupełnego uiszczenia należnego wszystkim uprawnionym wynagrodzenia, wszystkie dochody z prawa wyszynku, które przejdzie wskutek wypłaconego wynagrodzenia w posiadanie kraju.

Dopóki kapitał wynagrodzenia nie będzie wypłaconym w całym kraju, przekazane te funduszowi umorzenia wpływy nie mogą być użytemi na inne cele, jak tylko na umarzanie kapitału wynagrodzenia. Jedynie koszta dotyczącego zarządu pokrywane będą z tych wpływów.

O ile inne jeszcze dochody wpływać mają do funduszu umorzenia, postanowią stósownie do potrzeby późniejsze ustawy. Posiadacze prawa wyszynku nie mogą być jednakże w żadnym razie pociągani z tytułu tego posiadania do jakiejkolwiek dalszej opłaty na fundusz umorzenia.

Wszystkie sumy, wpływające do funduszu umorzenia, winny być na rzecz tegoż funduszu fruktyfikowane. Jednakże nie mogą być lokowane w papierach podlegających kursowi.

§ 13. Spłata kapitału wynagrodzenia rozpocznie się w rok po przejściu prawa wyszynku na własność kraju (§ 5.), i odbywać się będzie co roku w miarę zasobów funduszu umorzenia.

§ 14. Przed innemi mają być zaspokojeni ci z uprawnionych, którzy się oświadczą z gotowością opuszczenia funduszowi umorzenia pewnej części z należącego im kapitału, a między tymi ci, którzy największe procentowe opuszczenie zaofiarują. Między ofiarującymi opuszczenie jednakowej procentowej części kapitału wynagrodzenia rozstrzygnie los. Uprawniony, chcący korzystać z prawa ubiegania się o prędszą zapłatę przez opuszczenie pewnej części kapitału wynagrodzenia, którego prawo propinacyi było połączone z majętnością tabularną, winien uwidocznić w księgach hypotecznych, iż zastrzega sobie korzystanie z tego prawa. Zastrzeżenie to każe Sąd tabularny zanotować w stanie czynnym dotyczącej majętności na proste podanie jej właściciela. Zanotowanie takie będzie miało ten skutek, iż pokąd nie będzie wymazane, wierzyciele którzyby weszli do tabuli po tem zanotowaniu, nie będą mogli żadnym względem ani zaprzeczać ważności ofiarowanego funduszowi umorzenia przez uprawnionego opuszczenia pewnej części kapitału wynagrodzenia, ani rościć sobie do funduszu umorzenia a względnie do funduszu krajowego żadnej pretensyi w razie przyjęcia przez tenże ofiarowanego opuszczenia.

Wymazanie wzmiankowanego zastrzeżenia z tabuli nastąpi na żądanie właściciela majętności, jednakże tylko za przyzwoleniem Wydziału krajowego.

Ubiegający się o prędsze zaspokojenie winien przedłożyć Wydziałowi krajowemu legalizowany dokument, zawierający oświadczenie, jaką procentową część kapitału wynagrodzenia opuszcza, a jeżeli prawo propinacyi, o którego zapłatę chodzi, było połączone z majętnością tabularną, winien przedłożyć nadto tejże extrakt tabularny dowodzący, że zastrzeżenie prawa ofiarowania opuszczenia jest zanotowane w jej stanie czynnym, tudzież legalizowane oświadczenie wszystkich wierzycieli, którzy przed tem zanotowaniem uzyskali prawo hypoteki na tej majętności, że zezwalają na ofiarowane opuszczenie.

§ 15. Gdyby nikt z uprawnionych nie oświadczył gotowości do opuszczenia pewnéj części kapitału, albo gdyby oświadczenia nie wyczerpywały całéj w tym roku na spłaty przypadającéj sumy, rozstrzygnie los, któremu z uprawnionych wypłacony będzie kapitał wynagrodzenia.

Przy losowaniu otrzyma każde ciało tabularne i każdy uprawniony, wykonywujący prawo wyszynku nie z tytułu własności ciała tabularnego, w tabuli krajowéj zapisanego, osobny numer.

§ 16. Uprawnieni, wykonywujący nie z tytułu własności majątku tabularnego prawo wyszynku w jednéj i téj saméj miejscowości, muszą być wynagrodzeni jednocześnie. Oświadczenie względem opuszczenia części kapitału wynagrodzenia może być zatem uczynione tylko łącznie przez nich wszystkich, a przy losowaniu otrzymają wszyscy jeden wspólny numer.

§ 17. Przyznany kapitał wynagrodzenia nie może być spłacany częściowo, lecz musi być wypłacony w całości. Jeżeliby zatem fundusz na spłatę przeznaczony nie wystarczał na całkowite zapłacenie uprawnionego, na którego przychodziła koléj czy to w skutek opuszczenia części kapitału, czy też w skutek losowania, otrzymają wynagrodzenie dalsi z kolei uprawnieni, których kapitały będą mogły być całkowicie spłacone.

Resztę, jakiéj w ten sposób nie da się użyć, zatrzyma fundusz umorzenia do roku następnego.

§ 18. Z dniem ostatnim grudnia każdego roku zamknięty będzie roczny rachunek funduszu umorzenia, a w miesiącu styczniu ogłoszona zostanie w dzienniku ustaw krajowych i w gazecie urzędowéj wysokość sumy, przypadającéj na spłaty wynagrodzenia.

Oświadczenia względem opuszczenia pewnéj części kapitału wynagrodzenia winny być wnoszone do Wydziału krajowego opieczętowane, i podane najpóźniéj do końca lutego. Rozpieczętowanie ofert odbędzie się na pierwszem posiedzeniu Wydziału krajowego w miesiącu marcu.

Oświadczenia ważne są tylko na ten jeden rok, w którym były podane.

Najpóźniéj w początku czerwca nastąpi ogłoszenie w dzienniku ustaw krajowych i w gazecie urzędowéj, którym uprawnionym wypłacony będzie w tym roku kapitał wynagrodzenia.

§ 19. Wypłata kapitału wynagrodzenia nastąpi w ciągu miesiąca czerwca przez złożenie go do depozytu c. k. sądu krajowego lub obwodowego, w którego okręgu terytoryalnym spłacone prawo wyszynku wykonywano. Przez złożenie do depozytu wymierzonéj lub ugodzonéj (§ 14) sumy kraj uiszcza zupełną zapłatę.

Jeżeli spłacone prawo wyszynku połączone było z własnością majątku tabularnego, zawezwie Wydział krajowy jednocześnie z złożeniem do depozytu kapitału wynagrodzenia sąd tabularny o odpisanie wypłaconego wynagrodzenia z stanu czynnego dotyczącego ciała tabularnego.

§ 20. W dniu pierwszym lipca przejdzie spłacone prawo wyszynku w wyłączne posiadanie i użytkowanie kraju królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem. Oddanie tego posiadania uskutecznią c. k. polityczne władze na podstawie zamieszczonego w dzienniku ustaw krajowych obwieszczenia o mających być w tym roku spłaconych kapitałach wynagrodzenia (§ 18) bez wymagania dowodu, iż kapitał został istotnie złożonym do depozytu sądowego. Przy tem oddaniu nie będą uwzględnione żadne roszczenia trzecich osób, pochodzące z jakiegobądź tytułu. Za pretensye ztąd wynikłe kraj nie odpowiada.

§ 21. Osobna ustawa krajowa oznacza postępowanie sądowe względem przyznania kapitału, wymierzonego za wykupione prawo propinacyi.

§ 22. Przeprowadzenie wykupna prawa propinacyi porucza się Wydziałowi krajowemu, i upoważnia się go do użycia potrzebnych w tym celu środków, a w szczególności do mianowania członków komisyj powiatowych i do ustanawiania po powiatach organów, jakich przeprowadzenie wykupna i zarządu prawa wyszynku wymagać będą. Wydział krajowy upoważnionym jest także ustanowić nazewnątrz siebie centralną komisyę pod przewodnictwem marszałka lub członka Wydziału przez niego do tego mianowanego, powołując do niéj osoby zaufania godne, i jéj powierzyć czynności, odnoszące się do wymierzenia kapitału wynagrodzenia, do zarządu funduszem umorzenia, i do wypłaty uprawnionym kapitału wynagrodzenia, do odbierania w posiadanie kraju spłaconego prawa wyszynku i do zarządu niem, równie jéj poruczyć mianowanie członków komisyj powiatowych, i ustanawianie po powiatach organów pomocniczych.

Komisya centralna składać będzie Wydziałowi krajowemu sprawozdania i szczegółowe rachunki.

W razie nadużyć winien Wydział krajowy komisye lub pojedynczych członków pociągnąć do odpowiedzialności.

§ 23. Wydział krajowy a względnie komisya centralna upoważnione są żądać wszelkiego współdziałania od Wydziałów powiatowych i urzędów gminnych tak przy czynnościach wymierzenia umarzania kapitału wynagrodzenia, jak i przy zarządzie odebranego prawa wyszynku.

§ 24. C. k. władze rządowe w królestwie Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem użyczą Wydziałowi krajowemu i jego organom wszelkiéj pomocy do przeprowadzenia i wykonania postanowień niniejszéj ustawy.

Rada szkolna krajowa nadała posadę nauczyciela szkoły ludowej w Warzycach w powiecie Jasielskim, Antoniemu Czaplińskiemu, nauczycielowi w Gogołowie.

Wiedeń 3 września. Z ogłoszonych onegdaj w gazecie urzędowej dwóch rozporządzeń ministra spraw wewnętrznych, jedno dotyczy uporządkowania kompetencyi władz w tych sprawach, które dawniej w pierwszej instancyi podlegały urzędom obwodowym, drugie zaś odnosi się do traktowania rekursów w sprawie administracyi politycznej.

Stosownie do rozporządzenia pierwszego wszystkie sprawy, które dotychczas władzom obwodowym i tylko w braku ich władzy krajowej do roztrzygania w instancyi pierwszej były przekazane, odtąd w wszystkich krajach bez różnicy, czy tam władze obwodowe istniały lub nie, wchodzą w zakres czynności politycznych władz powiatowych w pierwszej instancyi.

W sprawach dyspensy małżeńskiej dotyczące przepisy ustawy z d. 25 maja 1868, tudzież rozporządzenia wykonawczego z dnia 1 lipca 1868 r. D. P. P. zostają nietknięte.

Główna osnowa rozporządzenia drugiego jest następująca:

W razie założenia rekursu przeciw zapadłemu w pierwszej lub wyższej instancyi rozporządzeniu lub uchwale starostwa powiatowego, władzy gminnej lub powiatowej, politycznej władzy krajowej lub naczelnika podobnej władzy, — taż władza, względnie jej naczelnik może sam zmienić uchwałę lub rozporządzenie stanowiące przedmiot zażalenia, jeśli tylko nie zawiera prawa osobie trzeciej przyznanego, a tem samem tejże władzy rekurs załatwić wolno.

Gdyby dotycząca instancya tego uczynić niechciała lub nie mogła, powinna rekurs w przeciągu dni ośmiu w najprostszej formie przesłać władzy wyższej.

— W tych dniach ma być ułożonym bliższy program podróży N. Państwa po Galicyi. Cesarzowa przed wyjazdem do Krakowa ma dzieci swe sama odwieść do Gödöllö w pobliżu Pesztu. Dzienniki potwierdzają podaną przez nas wiadomość, że dzień przybycia N. Państwa do Krakowa w tej chwili naznaczony na d. 26 b. m.

— Na ostatniem posiedzeniu klubu posłów niemiecko-morawskich w Bernie obecnym był minister spraw wewnętrznych Dr Giskra. Znany poseł z Rady państwa Dr Sturm domagał się przekazania deklaracyi posłów morawskich do Wydziału, tudzież zmiany ordynacyi wyborczej i regulaminu Izby. Dr Giskra poparł wniosek Dra Sturma, i wspomniał, że rząd postanowił energicznie się opierać napaściom na konstytucyę. Minister wskazał potrzebę zgodnego postępowania obu sejmów (prażskiego i berneńskiego) w sprawie deklaracyi. Zgromadzenie uchwaliło wniosek Dra Sturma. O wzmiance Dra Giskry o sytuacyi w sejmie lwowskim, mówimy na innem miejscu dziennika naszego.

— *Gazeta Wiedeńska* zwraca uwagę wychodźców austryackich, udających się do Rosyi, że — jeżeli nie znajdą stałego zatrudnienia — na wsparcie ze strony poselstwa austryackiego w Petersburgu liczyć nie mogą, gdyż wspomnione poselstwo nie rozporządza funduszami na podobne cele.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 4 września. Dowiadujemy się w téj chwili, że Namiestnik kraju naszego hr. Agenor Gołuchowski przybędzie dziś w piątek pociągiem wieczornym z Wiednia i zabawi tu dzień jutrzejszy.

— Zostajemy dotąd bez odpowiedzi na zapytanie: jak należy sobie tłomaczyć list zamieszczony w N. 3 *Słowianina* z podpisem *Floryan*, pisany w sposób tak stanowczy, że nie pozwala wcale się wahać co do autora, gdyby rzeczywiście był listem a nie podrobionym fabrykatem. Oskarża on posłów krakowskich o intrygę, któréj skutki i dziś w takiem trudnem położeniu kraj postawiły. Wystarczy nam wiedzieć, czy list ów jest rzeczywistym listem, a na tyle zostawiają przecież dość czasu zajęcia sejmowe, jakkolwiek przyznajemy, wielkie i ważne. Posłów krakowskich nie możemy zostawić pod zarzutem takiéj intrygi, i dla tego przypominać będziemy zapytanie nasze, dopóki zkądbądź nie otrzymamy odpowiedzi.

— Wczoraj wieczór między 8mą a 9tą żołnierze znów uganiali się z dobytemi pałaszami i bagnetami po Stradomiu i poranili kilka osób przechodzących. Nie wiemy, czemu przypisać te wybryki krwawe, bo do niedawna, wojsko stojące tu załogą odznaczało się najprzyzwoitszem postępowaniem. W każdym razie władze powinny rozciągnąć czujną baczność na częste teraz krwawe zaczepki żołnierzy.

— W czerwcu, lipcu i sierpniu wpłynęło na naprawę wielkiego ołtarza w kościele N. P. Maryi: z kwest niedzielnych złr. 221 c. 81, złp. 22 gr. 28, talar 1 sr. 2; za sprzedaż 24 egzemplarzy broszury prof. Łuszczkiewicza złr. 6 c. 25; posłowie w Wiedniu za 25 egzemplarzy przewodnika do grobów królewskich złr. 32; za 2 obrazy ołtarza wielkiego złr. 1; za 1 egzemplarz Zarnowskiego 1 rubel; przez Redakcyę *Czasu*: p. A. P. złr. 4, P. L. i M. S. złr. 3, znalezione złr. 4 cent. 50; p. J. Służewski 1 złr.; p. L. Mikulski złr. 6; p. Nieniewski 10 rubli; p. Jadwiga N. złr. 5; p. Paliszewska złr. 10; M. D. cent. 50; p. Rembielińska 2 złr.; p. Ant. Jordan 1 dukat austr.

— Wyszedł w litografii *Czasu* M. Salba „Zwierzyniec obrazowy zastosowany do zoologii prof. Dra Nowickiego.“ Pierwszy ten zeszyt obejmujący zwierzęta ssące, przedstawia na 16 wielkich tablicach stokilkadziesiąt rycin zwierząt, jako praktyczne ułatwienie nauki zoologii dla młodzieży szkolnéj. Wykonanie rycin jest dokładne i czyste, jakby rznięte na miedzi. Zwierzyniec ten jest przepisany jako dzieło elementarne dla uczniów szkół publicznych.

— Gmina Nowosiółki w powiecie Kamionkowskim obowiązała się dla uporządkowania nauki szkolnej: odstąpić budynek szkolny własnością gminy będący i wraz z sprzętami utrzymywać go w dobrym stanie, płacić rocznie 100 złr. na nauczyciela tudzież dawać 8 korcy zboża i 3 sągi drzewa; utrzymywać posługacza szkolnego. Gmina zastrzegła sobie prawo przedstawiania nauczyciela.

— D. 14 sierpnia zgorzały w Stechnikowcach w powiecie Tarnopolskim dwie zagrody włościańskie; d. 16 t. m. tamże zagroda jedna z budynkami i zbożem; ogień miał być podłożony; szkoda wynosi 2152 złr. D. 19 sierpnia w Kłodzcie w pow. Żółkiewskim zgorzała karczma. W Dębicy w powiecie Pilznieńskim stodoła i 6 domów; ogień miał być podłożony. D. 22 t. m. w Wielopolu w pow. Ropczyckim 7 domów, szkoda wynosi złr. 5580. D. 26 t. m. w Kisielowie, w powiecie Jarosławskim trzy zagrody; szkoda 3000 złr. D. 28 t. m. w Drohobyczy spaliły się dachy na dwóch domach, szkoda 300 złr. Tegoż dnia w Śniatynie trzy domy, szkoda 2000 złr.

— Jedno jeszcze małe a prawdziwe zdarzenie podamy na dowód, że nie łatwo jak się p. Girardinowi zdaje, zostać Polakowi Moskalem. W małem miasteczku Królestwa Polskiego, nazwiska powiedzieć nie możemy, kilku obywateli postanowiło dać obiad, aby sobie ująć władze w sprawie, która im wielce leżała na sercu. Obywatel mieszkający w tem mieście zaprosił więc naczelnika powiatu i pułkownika żandarmeryi i obiad starano się rozweselić winem. Pułkownik zwykle dość grzeczny, rozdrażniony winem, w końcu obiadu grubiańsko przemówił do jednego z gości. Gospodarz obawiając się kłótni, przystąpił do niego, i prosił, aby się uspokoił, sądząc że mu tego nie odmówi jako gospodarzowi. — Jakto! więc pan gospodarz? ozwał się w gniewie pułkownik. — A tak, odpowiedział obywatel. — Wiedz pan, ofuknął pułkownik, że tam gdzie jestem, ja jestem gospodarzem. Obywatel odszedł jak zmyty. W tydzień potem wchodzi żandarm do niego i każe mu się stawić u pułkownika. Idzie więc strachem przejęty na takie wezwanie. — Pamiętasz pan, coś mi powiedział na obiedzie? — pyta go pułkownik. — Nie pamiętam, rzecze obywatel, byłem podchmielony. — Powiedziałeś mi pan, że jesteś gospodarzem. — Bo mi się tak zdawało, przecedził obywatel, ale przepraszam, jeżelim się omylił. — Owóż ja już cały tydzień czekam na te przeprosiny, proszę pamiętać na drugi raz, abym nie potrzebował posyłać żandarma dla tak prostéj rzeczy.

— Niemiecka *Gaz. petersburska* podaje pod d. 29 sierpnia jako nowy przyczynek cechujący obyczaje petersburskie. Kilka dni temu rotmistrz gwardyi żonaty i dzietny wykradł córkę pewnego wysokiego oficera mieszkająaego w Carskiem Siele, ale ojcu udało się przytrzymać parę miłosną w Gaczynie. Przed parą tygodniami popobnież żonaty sekretarz pewnego poselstwa rosyjskiego uprowadził córkę urzędnika dyplomacyi rosyjskiéj.

— Dnia 3 września mimo wiatru zachodniego pogoda utrzymała się do późnéj nocy. Termometr w tym dniu doszedł do + 13°,7 od + 7°,5 R. Barometr stał w mierze; stan jego o godzinie 6éj rano dnia 4 września był 331‴,50, termometru zaś + 6°,2 R.

— W sobotę dnia 5 września, Śgo Wawrzyńca męczennika i Sgo Joachima.

Sprostowanie:

W liście ze Lwowa do p. Smolki i Zyblikiewicza w Nrze 202, *zamiast*: the original send-plot, *czytaj*: seed-plot.

Przyjechali do Krakowa od 3go do 4go września.

HOTEL POLLERA: Markus Kalier kupiec z Brodów, Karolina Świderska z Kongresówki, Romuald Kozłowski właś. dóbr z Kongresówki, Józef Piwoński adwokat z Warszawy, Pelagia Leszniowska z Warszawy, Aniela Wernerowa z Wolki, Józef Fischel kupiec z Pragi, F. Schoth z Jaworznia, Wilhelm Rinowir kupiec z Frankfurtu, Antoni Wolski z Białegostoku, K. Sebacher kupiec z Fürth, Stanisław Pieniążek z Galicyi, Jan Kłodziński z Warszawy, Zygmunt Podowski ze Lwowa, Klementyna Banzemerowa z Warszawy.

HOTEL SASKI: Albin Bucholtz z Kongresówki, Edward Kaczkowski z Warszawy, August Hamilton ze Lwowa, Seweryn Żłowodzki właś. d. z Kongresówki, Wiktor Aleksander Jaworski z Szwajcaryi, Jan Jaszczurowski z Prus, Antoni Wysocki z Kongresówki, Teresa Szymanowska z Warszawy, X. J. F. Kluczycki z Cieplic, Juliusz Młodecki właś. dóbr z Brodów, Karol Kaptiha z Jass, Ignacy Wicht z Kongresówki, Gerhard Bauchowski z Wiednia, Florentyna Dulnicka z Galicyi, Józef Allder ze Lwowa, M. Grocholska ze Lwowa, Ernest Sokołowski wł. d. z Kongresówki, Władysław Rojek z Kongresówki, Henryk Szańkowski z Kongresówki, Julian Sikorski właś. dóbr z Kongresówki, X. Jan Fox z Ropczyc, Teofil Świerzewski z Chrobina.

HOTEL DREZDENSKI: A. Zakrzewska z Poznańskiego, Jan Modzelewski właś. dóbr z Podola, Tytus Drohojowski właś. dóbr z Ryczowa, Seweryn Komar wł. dóbr z Gosprzydowy, Feliks Koziebrodzki wł. d. z Chlebowa, Ludwik Geiger z Landzbergu.

HOTEL POD ROZĄ: Stanisław Przyjemski z Warszawy, Władysław Andrychowicz z Warszawy, Roman Massanek z Pesztu, Geriza Kress z Węgier, Ksawery Zarawski z familią wł. d. z Galicyi.

TREŚC OBWIESZCZEŃ URZĘDOWYCH
w *Gazecie Lwowskiéj*.

Zawiadomienia: Sąd tarnowski spadkobierców Franciszki z Baranowskich Konopackiéj o zapozwaniu ich o ekstab. 4,990 złp. z dóbr Niewodny; ust. rozpr. 6 listopada; kurator Dr Hoborski. — Sąd lwowski Karola i Aleksandrynę Sabliaków o nakazie zapł. Aronowi Schwarzowi 333 złr.; kurator Dr Pfeiffer. — Sąd lwowski Zygmunta Rodakowskiego o ustanowieniu dlań kuratorem Dra Rajskiego w sprawie prenotacyi sumy wekslowéj 300 złr., na rzecz Moszla Bomtach.

Zawezwania: Sąd lwowski posiadacza zagubionych 3 obligacyj wschodnio-galicyjskich na cele wojenne wydanych na imie gminy żydowskiéj w Wiśniczu i Brzesku: 1) z 1 listopada 1799 Nr 13,841 na 81 złr. 6 c.; 2) z 16 maja 1798 Nr 4,324 na 432 złr. 36 c.; 3) z 13 stycznia 1800 Nr 4,629 na 423 złr. 36 c.; zgłoszenie się w ciągu roku i 6 tygodni. — Urząd pow. w Ropczycach Adolfa Gruszczyńskiego z Broniszowa do powrotu w ciągu 6 miesięcy.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Lwów 31 sierpnia. (*Sprawozdanie tygodniowe*). Tylko w ostatnich dniach był tu i owdzie deszcz przechodowy, zresztą panowała posucha. Noce bywają już bardzo chłodne. Zbiór owsa w równinach już się skończył, rezultat jego jest średni. Pod względem gatunku owies tegoroczny jest bardzo piękny. Ziemniaki udały się prawie wszędzie i ceny ciągle spadają. W Tarnowie płacą korzec 1 złr. 30 c., w Czarny, Pilznie i okolicy 80 c., w Rzeszowie 1 złr. 20 c., w Mościskach i Gródku 85 c. O gniciu kartofli prawie niesłychać tego roku.

W handlu towarowym z powodu nadchodzącej jesieni widać ożywienie w przywozie materyi jesiennych i zimowych. Znacznym jest także przewóz manufaktów do Rosyi i księstw naddunajskich. Zaczynają także nadchodzić znaczniejsze przesyłki towarów kolonialnych. W Drohobyczy ożywił się popyt na naftę dla wywozu do Węgier, Morawii i Austryi. Loco Drohobycz płacono naftę rafinowaną 45° wraz z beczką centnar po 12 złr. 50 c. Przez rogatki nasze przewieziono w tygodniu ubiegłym znaczniejszą ilość szyn i materyału żelaznego dla kolei brodzkiej, która w listopadzie ma być oddaną na użytek publiczny. Handlarze drzewa poczynili już znaczne zakupna w pobliżu kolei lwowsko brodzkiej i już zaczęto zwozić drzewo do stacyi, aby było przygotowane do transportu, gdy ruch na kolei zostanie otwarty. Drzewo to ma być powiezione do Medyki a ztąd Sanem spławione do Gdańska. Przez Lwów przewieziono także znaczniejszą ilość drzewa okrętowego i do wyrobów z Bukaczowiec do Medyki. Niski stan wody w Sanie czyni spław niemożebnym. Wywieziono ztąd do Wrocławia kilka partyi masła, lecz kupcy wrocławscy zachowują się wyczekująco, ponieważ masło wywiezione nie odpowiedziało ich wymaganiom. Na jaja jest popyt do Prus, z Krakowa wysłano w tygodniu ubiegłym około 800 centn. tego artykułu. P. Szymon Kużnicki i spółka, ajent wielkiego rosyjskiego towarzystwa kolei żelaznej, rozsyła węgle kamienne do zakładów fabrycznych galicyjskich po stałych cenach. Ponieważ dom ten handluje tylko najlepszym węglem pruskim, a używał zawsze największej wziętości, można śmiało zalecić go każdemu do pośredniczenia. W kopalniach tak austryackich jak pruskich poczyniono odpowiednie przygotowania, aby w roku bieżącym nie dał się uczuć taki brak węgla jak w przeszłym.

W handlu zbożowym widać na targowicach w zachodnich powiatach Galicyi wielkie ożywienie przy ciągłem spadaniu cen. Niezwykle piękne tegoroczne zboże galicyjskie zachęciło kupców z Szląska pruskiego, że już teraz zaczynają zjeżdżać się do Bochni, Tarnowa, Rzeszowa, Przeworska i Jarosławia. Dowóz nowego zboża na targowicę jest znaczny, a ceny spadłyby jeszcze bardziej gdyby nie to, że właściciele nie mogą nastarczyć ziarna na siew i na sprzedaż. W zachodnich powiatach sprzedano na wywóz kilka większych partyj pszenicy, co jeszcze nie miało miejsca we Lwowie ani nigdzie w wschodnich powiatach. Loco Lwów płacono korzec 170 funt. po 8 złr. Żyto, które wprawdzie tego roku jest bardzo piękne ale mniej wydatne, trzyma się w cenie; korzec 160 funt. płacono 6 złr. Jęczmień zdatny do wyrobu piwa jest poszukiwany i płacono korzec 142 funty 5 złr. Małe zmiany w cenach, które nastąpiły w skutek nadejścia doniesień telegraficznych o stanie handlu na targowicach zagranicznych nie wywierają wpływu na handel galicyjski. Na owies nie było popytu i korzec wagi 100 funt. płacono 2 złr. 60 cen.

Na targowicach zamiejscowych były ceny następujące: Tarnów: pszenica 170 funt. 8 złr. 25 c. do 8 złr. 75 c., żyto 160 funt. 6 złr. 50 c. do 7 złr., jęczmień 141 funt. 5 złr. do 5 złr. 25 c., owies 100 funt. 3 złr. do 3 złr. 25 c. Przy znacznym dowozie i słabym popycie ceny spadają. Dębica: pszenica 170 funt. 9 złr., jęczmień 142 funty 5 złr. 50 c., żyto 160 funt. 7 złr., owies 100 funt. 3 złr., sprzedano kilka pomniejszych partyj pszenicy i jęczmienia i był popyt na żyto. Na owies nie było popytu. Przemyśl: pszenica 170 funt. 8 złr. 80 c., żyto 160 funt. 6 złr. 40 c., jęczmień 140 funt. 5 złr., owies 100 funt. 3 złr. Dowóz znaczny, odbyt tylko na pszenicę i żyto.

Bydła rzeźnego i opasowego nadeszło w tygodniu ubiegłym koleją lwowsko-czerniowiecką 1400 sztuk i posłane zostały do Oświęcima. Z tutejszej targowicy wysłano 450 sztuk. (*Gaz. Lw.*)

Chrząszcze szczególnego rodzaju ukazały się w takiej ilości w południowych powiatach gubernii Charkowskiej i Półtawskiej, i objadły naprzód żyto a potem pszenicę, iż szkody przez nie zrządzone liczą na miliony. Tak donosi *Odeski Wiestnik*.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne

Paryż 2 września. Cesarz prezydował dziś na radzie ministrów w Tulieryach, a jutro wyjeżdża do obozu pod Chalons. *La Patrie* zaprzecza pogłoskom o zmianie ministrów.

Paryż 2 września. Nadeszło tu własnoręczne pismo sułtana do Cesarza. Sułtan zapewnia, iż wytrwa na obecnej drodze reform (list ten pisany jest chyba po turecku, gdyż sułtan nie posiada żadnego z języków europejskich. *Red.*)

Londyn 2 września. Wiceadmirałowie Milne i Dacres, kontradmirałowie Hay i Seymour, minister marynarki Corry, tudzież Artur Seymour mianowani zostali lordami komisarzami w administracyi admiralicyi. W pobliżu Tipperary (w Irlandyi) banda przebrana napadła konstablów i poraniła ich niebezpiecznie. Earl Russell ogłosił list przeciw wywieraniu przy wyborach wpływu właścicieli domów na lokatorów. *Times* nie widzi powodu obawy, aby Rosya miała wkrótce zagrażać Indyom Wschodnim. Najlepszym środkiem obrony byłoby wspieranie Afganistanu przeciw naciskowi Moskali. Agitator oranżystów Murphy aresztowany został w Manchester. — Ponieważ okazało się, że droga pocztowa przez Panamę do Nowej Zelandyi krótszą jest o 10 dni od drogi przez Suez, przeto rząd cofnął wsparcie dotąd płacone poczcie na Suez idącej.

Madryt 1 września. Wieść krąży, że dawniejszy minister Nocedal wysłany będzie jako poseł do Rzymu. Uważają za rzecz prawdopodobną, że na granicy spotkają się z sobą królowa i Cesarz Napoleon.

Ateny 1 września. Przeciw dawnemu ministrowi naczelnemu Komunduros i czterem innym osobom wydano rozkazy aresztowania za knowania wyborcze.

Nowy Jork 2 września. W kraju Vermont otrzymali republikanie zwycięstwo 27.000 głosami, a zatem 7000 głosami więcej niż ostatnim razem. Rząd kanadyjski wyznaczył ajenta dyplomatycznego dla zawarcia umowy o wzajemność.

Po odczytaniu sprawozdań z posiedzenia z 2go b. m., nie mamy dodać żadnych prawie uwag do tych, które nad przedmiotem obrad, to jest sprawą językową, uczyniliśmy we środę. Zmiana przez komisyę co do języka niemieckiego w projekcie wydziałowym proponowana, utrzymała się, zmiana co do nazwy „język małoruski“ za „jezyk ruski“ cofnięta, i zdaniem naszem słusznie. Protest Rusinów zwykły, bez afirmacyi, a wyjście ich z Izby częściowe i małoznaczące, niepowstrzymało Izby od przyjęcia uchwały w trzeciem czytaniu. Dziś na posiedzeniu dalszy ciąg rozpraw nad ustawą o języku, bo jak wiadomo, składa się ona z trzech odrębnych ustaw, a dopiero przyjęto pierwszą.

Presse wiedeńska podaje telegram z Berna morawskiego, w którym donosi, że minister Giskra był na posiedzeniu klubu lewicy, gdzie Sturm postawił wniosek, aby deklaracyę posłów morawskich oddać komisyi, jakoteż sprawę zmiany regulaminu i ustawy wyborczej do Sejmu. Minister poparł ten wniosek, zapowiadając stanowczość rządu w energicznem odpieraniu napadów na konstytucyę. Oświadczył również, że postępowanie Sejmu morawskiego z czeskim w kwestyi deklaracyi jest dla rządu pożądanem. Wniosek Sturma przyjęto. Oprócz tego p. Giskra dał zaspakajające upewnienie o położeniu na Sejmie galicyjskim; że wnioski Smolki i Zyblikiewicza prawdopodobnie upadną, a natomiast życzenia kraju wypowiedziane zostaną w rezolucyi.

Podaliśmy ten telegram, albowiem przenosi on nas do komisyi naradzającej się nad owemi wnioskami, a o której zupełne panuje dotąd milczenie. Nie sądzimy, aby ją wniosek p. Smolki mógł długo zatrudniać, bo zawsze jeszcze chcemy wierzyć, że nie potrzeba długiego czasu dla przekonania się, że usuniętym być musi, i że trzeba wnieść przed Izbę przejście nad nim do porządku dziennego, zwłaszcza, że gdy wniosek p. Zyblikiewicza dziś go poprzedza, w sprawozdaniu komisyi pierwsze powinien mieć miejsce, a po nim wniosek p. Smolki żadnego już nie może mieć znaczenia. Lecz i wniosek p. Zyblikiewicza, według naszego zdania wyłożonego niedawno, niepowinienby długo zajmować komisyi. Konstytucya i ustawy zasadnicze, których rozbiór ów wniosek poleca, są tak znane, że to co się w nich z prawami i potrzebami kraju niezgadza, dawno jest wytknięte. Zresztą, obecność p. Zyblikiewicza w komisyi, ułatwia jej zadanie pod tym względem, bo nikt lepiej od niego niezna owych punktów spornych między krajem a Radą państwa, przeciw którym sam występował. O cóż więc idzie, jak o sprawozdanie, że na podstawie wniosku p. Zyblikiewicza wnosi komisya: aby Sejm uchwalił pismo do korony, w którem wypowiedzianeby były zażalenia kraju, jego konieczne potrzeby, prawa od których ustąpić nie może, a których konstytucya i ustawy nietylko nie zaspokoiły, ale są im przeciwne; — adres, któryby obejmował nietylko życzenia kraju, ale oraz był prawdziwym jego wyrazem, a więc i programatem dalszego postępowania Sejmu i skazówką dla delegacyi, jeżeliby dalej w Radzie państwa zasiadać miała. Do ułożenia takiego pisma Sejm wyznaczyłby komisyę adresową, bo nie sądzimy, aby ta sama komisya układać ją miała a nawet mogła, do innego celu będąc wybraną. Adres musi wyrażać prawdę, i całą prawdę — jest krokiem stanowczym, i jako taki musi mieć następstwa, już przez samo dalsze w tym kierunku działanie. Tem więcej przeto zależy, aby komisya sprawozdania swego nie zwlekała zbytecznie, bo kraj powinien wiedzieć jak najprędzej, czy sejm pójdzie tą drogą, którą uważamy za jedynie odpowiednią położeniu rzeczy i zgodną z jego dobrem.

Wiener Abendpost powiada o artykule, który wczoraj na tem miejscu przytoczyliśmy, nadmieniając, że mu nie dajemy wiary:

„*Schwäb. Merkur* zamieszcza w korespondencyi jakoby z Wiednia szczegóły o „usiłowaniach pruskich“ około pozyskania Austryi, tudzież rozbiory polityczne z tem się wiążące. Ponieważ doniesienia te wielokrotnie były powtórzone i roztrząsane w tutejszych także dziennikach, przeto spowodowani jesteśmy oświadczyć węzłowato, że są zupełnie bezzasadne.“

Wspomniany dziennik wirtemberski mówił o zamiarze zbliżenia się Prus do Austryi i warunkach stawianych przez tę ostatnią, a mianowicie, żeby Austrya zajęła na południu Niemiec stanowisko zwierzchnicze, i aby Prusy przypuściwszy ją do Niemiec, zaręczyły jej tak niemieckie jak wszystkie inne posiadłości.

Bresl. Ztg najwyraźniej zaprzecza z Berlina, aby gabinet berliński przesłał do Wiednia usprawiedliwienie się z noty wiadomej Usedoma, używając tego za punkt wyjścia dla przyszłego porozumienia się. Przypominamy, że wiadomość tę podała była *N. fr. Presse* z tym dodatkiem, iż bar. Werther miał w tym celu rozmowę z bar. Beustem i czynił mu ustnie przedstawienia.

Równocześnie z Petersbuga i Berlina wychodzą półurzędowe zapewnienia pokojowe; z Petersburga pod formą pojednania się z Austryą; z Berlina zaś pod formą rozbrojenia. Aleź z Petersburga donoszono telegrafem o rozpuszczaniu wysłużonych żołnieży na urlopy, to jest tych co lat 13 wysłużyli na urlopy nieograniczone, a tych co wysłużyli lat 10, na urlopy krótkie. *Nordd. Allg. Ztg* z pewnym rodzajem zadąsania się na dzienniki francuskie, zapowiada częściowe rozbrojenie Prus w następnym artykule, w którym spędza na króla Hanowerskiego winę, że dzienniki francuskie niekiedy odzywają się wojennie. Pisze bowiem ten organ rządu pruskiego:

„Wobec zapłaconych z Hietzingu, i dopokąd pieniądze wystarczą, nieustających podżegań pewnej części prasy francuskiej i jej *chauvinistowskich* naśladowców, chcielibyśmy wskazać brak wszelkich oznak wojennych w etacie armii północno-niemieckiej, a mianowicie na tę okoliczność zwrócić uwagę, że zgodnie z zamysłami pokojowemi panującemi wszędy w Niemczech, nawet w sferach rządowych, braki w armii zapełnione będą tym razem nie jak zwykle w październiku, lecz dopiero w kwartał później, w styczniu 1869. Krok ten zarządzony świeżo przez pruskie ministerym wojny, może mieć za powód, jak twierdzą, pobudki finansowe. Ale czyby taki krok zarządzono, czyby rozpuszczono, jak to już nakazanem zostało, rezerwy już we wrześniu, a nawet po części już w sierpniu, i zredukowano tym sposobem armię niemal do jednej trzeciej etatu pokojowego, gdyby się noszono z myślą wojny lub zaborów? Ale dzienniki francuskie (*Liberté*, *Pays*) znowu i to ciągle przedstawiają naszą dzielną i wyćwiczoną armię, jakoby grożącą pokojowej Francyi, jeżeli *Pays* dopiero przed kilkoma dniami żądał był, aby Prusy rozpoczęły rozbrojenie, bo wtedy Francya uwierzyłaby w pokój i poszłaby za tym przykładem; — dobrze więc! rozbrojenie, którego żądano, o ile takowe da się uskutecznić obok zasady naszego urządzenia militarnego, faktycznie już się odbywa, i tym sposobem złożony jest dowód, że nie knujemy planów zaborczych, lecz uczciwie pragniemy utrzymać pokój, którego zarówno jak Francuzi potrzebujemy, a przytem dajemy zarazem poznać światu, że w chwilowem osłabieniu naszych sił wojennych nie widzimy powodu, aby się poddawać obawie, albo też lękać się niespodziewanego najścia. Albowiem siły Prus i Niemiec północnych składają się z całego ludu Prus i Niemiec północnych, czy takowy stoi chwilowo pod bronią czy nie, ale nasz lud — i w tem leży dalsza i najpewniejsza rękojmia pokoju — pragnie właśnie pokoju tak uczciwie, jak i kierownicy jego polityki.“

Provinz Corresp. donosi również o trzechmiesięcznem odwleczeniu powołania rekrutów, co uważa za oznakę pokojową. *Nordd. allg. Ztg* oświadczając, iż Prusy rozpoczęły rozbrojenie, wzywa niejako ubocznie Francyę, aby toż samo uczyniła. Przypomina to nam rok 1866, kiedy noty pruskie przesyłane do Wiednia dowodziły ciągle, że Prusy się rozbrajają i żądały, aby i Austrya rozbrajać się zaczęła. Zapewne znajdziemy niebawem w dziennikach paryskich zapewnienie, iż Francya wcale się nie zbroi.

Sejm pruski ma być zwołany dopiero w pierwszych dniach listopada, po rozejściu się sejmów prowincyonalnych, które odbędą się w październiku.

Między Prusami a Saksonią nastąpiło teraz większe zbliżenie się. Król pruski przybywa teraz do Drezna na przegląd wojsk, które zostają pod naczelnem dowództwem króla pruskiego jako przewodnika Związku północnego, a za to królewicz saski ma otrzymać dowództwo jednego korpusu pruskiego jako dowód zaufania. Car Aleksander przybędzie do Berlina na kilka dni w końcu września, po powrocie króla pruskiego z księstw zaelbiańskich.

Prov. Corresp. donosząc o pożądanym stanie zdrowia hr. Bismarka, nadmienia jednak, iż niewiadomo, kiedy tenże obejmie napowrót obowiązki swojego urzędu. Ta wątpliwość jest zastrzeżeniem przeciw jego powrotowi rychłemu do władzy. Prawdopodobnie hr. Bismark wróci do Berlina dopiero po wyjeździe ztamtąd Cara.

Niemiecka paryska *Franz. Corresp.* opowiada, że Cesarz Napoleon wyraził w Fontainebleau margr. Moustier niezadowolenie swoje z powodu wojennych artykułów niektórych dzienników, i w ogóle okazywał się bardzo pokojowym. Nikt atoli znający stosunki prasy paryskiej nie przypuści, aby *Le Pays* był tak zuchwałym i groził wojną bez pozwolenia zwierzchności — mówiąc urzędowym językiem.

Zarówno *Times* jak *Standard* oświadczają się bezwzględnie przeciw jakiemubądź związkowi Francyi z Belgią, lecz to właśnie ich występowanie może służyć za skazówkę, iż gabinet cesarski zaniechał téj myśli. *Times* pisze w téj mierze: „Nic z tego nie będzie. Ilekroć za Ludwika Filipa podniesiono myśl zjednoczenia ciowego Francyi i Belgii, stanęło zaraz przeciw niéj jednogłośne oświadczenie wszystkich państw europejskich, że na to nie mogą pozwolić, gdyż nie zgadza się to z traktatami z r. 1831, którym królestwo belgijskie swój byt zawdzięcza. Takież same zarzuty podnoszą się teraz przeciw temu planowi. Byłoby trudno orzec, jak dalece można protestować przeciw zapowiedziom małżeństwa handlowego albo politycznego, na które obie strony przystają. Ale silny objaw opinii publicznéj w Belgii nie pozostawia wcale wątpliwości pod względem niechęci tego kraju przeciw takiemu związkowi. Belgia nie chce o nim słyszeć; Francya nie powinna o nim myśleć.“

Na mocy aktu rekonstrukcyjnego w Stanach Zjednoczonych, przypuszczone z czasem zostały do udziału w kongresie kraje południowe, związane w czasie wojny domowej w konfederacyę richmondzką. Dotąd atoli wyłączone są jeszcze z kongresu Wirginia, Mississippi i Texas. Mimo tego gdy się zbliża wybór prezydenta Unii przez wybranych *ad hoc* delegatów, stronnictwo demokratyczne tych trzech krajów, to jest stronnictwo autonomiczne zapowiada na dzień 22 września zgromadzenie przedwyborcze dla wyboru delegatów, a wybór ten naznaczony jest ustawą na dzień 3 listopada. Jeżeli republikanie t. j. centraliści nie wezmą udziału w zgromadzeniu i potem w wyborach, przeto demokraci będą mieli większość i wybiorą kogo zechcą. Prawda, że kongres może ten wybór unieważnić, lecz gdyby wybór ten miał rozstrzygnąć o wyborze prezydenta, mogłyby ztąd powstać nowe zatargi, gdyż w ogóle w krajach południowych już się objawiają niepokojące skazówki.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu“.

Lwów 4 września, godz. 2 m. 55. Ustawy o języku w skarbowości i sądownictwie według projektów komisyi uchwalone zostały. Wybrano komisye kadastralną i statutową.

Peszt 4 września. *Naplo* nagania surowo politykę Czechów i Rusinów, i radzi, aby dla ukończenia sporów konstytucyjnych w krajach po lewym brzegu Litawy, nadać śpiesznie Galicyi większy rozmiar autonomii, natomiast zaś w miejsce ordynacyi sejmowej udzielić liberalną ordynacyę gminną i nadać liberalną ustawę o narodowościach, tak aby tameczne narodowości musiały być zadowolone.

Paryż 4 września. *L' Etendard* zaprzecza, aby odwiedziny hr. Girgenti miały jaką polityczną doniosłość. *L' Epoque* mówi z powodu zwłoki w powołaniu rekrutów w Prusiech, iż nie idzie tutaj o rozpoczęcie rozbrajania się Prus, lecz ażeby dostarczyć rolnictwu ludzi dla zebrania plonów. *Journal de Poitiers* donosi o mającym się założyć obozie pod Chatelroult (w Poitou).

Paryż 4 września. *Monitor* dzisiejszy donosi: Cesarz z synem przybywszy do obozu pod Chalons, powitani zostali przez armię z zapałem. — Z Rzymu donoszą, że przybyło tam z dyecezyj Bretanii i Wandei 6 dział tudzież 134 jaszczyków amunicyi i materyałów wojskowych.

Teheran 1 września. Syn szacha Perskiego domniemany następca tronu umarł na cholerę.

Kursa. Wiedeń 4 wrześ. godzina 2 po połud. Metaliki 57·90. — Metaliki z kuponem majowym i listopadowym 58·30. — Pożyczka narodowa 62·40. — Losy z roku 1860 84.—. — Akcye banku 725.—Akcye kred. 212·60. — Londyn 114·70.— Srebro 112·50 — Dukat 5·43 5/10.

Paryż 3 wrześ. wieczór. Renta 70·95.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Księgarnia
J. M. HIMMELBLAU'A
W KRAKOWIE
przy ul. Floryańskiéj pod L. 322,
poleca
książkę szkolną własnego nakładu:

„Wieczory pod Lipą."

Wydanie z roku 1863, przejrzane i powiększone, dla Szkół krajowych i Pensyonatów. (1555)

Po cenie zniżonej.
Zamiast **2** złr. — tylko **1** złr. **50** cent.

Bei *Chr. Winter* in Frankfurt a. M. ist erschienen und in allen Buchhandlungen für 2 Sgr, zu haben: das (1471-2) T

Gasbüchlein

des Herrn Jahn, beleuchtet von J. Brönner, eine Warnung für Gasconsumenten.

Ostrzeżenie!

Józefa z hr. Przerembskich hr. Skorupkowa, właścicielka dóbr Igołomia, Szarbia, Siedliska i Kossów w Królestwie Polskiem leżących, tudzież Niedźwiada z przyległościami, odwołuje niniejszem wszelkie pełnomocnictwa, jakich komukolwiek do zarządu interesów swoich udzieliła, gdyż odtąd sama interesami temi zajmować się będzie. Wszelkie więc czynności, w jakieby ktokolwiek z byłymi jej pełnomocnikami po dniu dzisiejszym wchodził, obowiązywać jej nie będą. (1581-1-3)T

Do Matek i Panien!

Jeszcze młody, poczciwy i uzdolniony kawaler, Polak, w kraju zamieszkały, w skutek nieszczęść osobistych nieco na duchu złamany, szuka towarzyszki życia — młodej, wesołej dziewczyny, gotowej do poświęceń. Posagu nie wymaga, ale jak najlepszego wykształcenia. — Utrzymanie wystarczające jest zapewnione. Matki mające córki na wydaniu, lub Panienki samodzielne, niechaj się zgłoszą pod adresem: **A. 2.575**, na wewnętrznej kopercie z fotografią; na zewnętrznej: **Rudolf Mosse**, *Zeitungs-Anonçen-Expedition*, **Berlin**, Friedrichsstrasse Nr. 60, franco. Tej drogi zagranicą już upowszechnionej używam z powodu zupełnego braku znajomości i osamotnienia. Jest to propozycya całkiem seryo. Dyskrecya gwarantuje się. Listy po odczytaniu zwrócone będą.
(1556--2)T

Zakład żeński nauk początkowych i przygotowawczych do klas wyższych, otwiera podpisana **z dniem 1 Września r. b.** w domu pod L. 245, plac Szczepański, pierwsze piętro, polecając się stronom interesowanym. (1570-2)T

Język francuski i nauka fortepianu na żądanie udzielanemi będą.

Helena Habowska.

Ogłoszenie.

Nr. 1283

Do szkoły żeńskiej trzech-klasowej w Podgórzu, potrzebna jest prowizoryczna **Nauczycielka** z płacą 200 złr. rocznie i mieszkaniem.

Chęć umieszczenia się mające ukwalifikowane Nauczycielki, zechcą podania swe do Magistratu Podgórskiego najdalej do 10go Września r. b. wnieść.

Magistrat Podgórze

Dnia 31 Sierpnia 1868. (1553--3)T

Ogłoszenie.

N. 800.

Wydział Rady powiatowej Chrzanowskiej, rozpisuje niniejszem Konkurs na posadę **Technika drogowego** dla powiatu chrzanowskiego.

Pensya roczna wynosi 500 złr.

Bliższych szczegółów udzieli Sekretarz Rady powiatowej p. Blauth.

Podania mają być wniesione do Wydziału Rady powiatowej w Chrzanowie, w ciągu iednego miesiąca od daty dzisiejszej. (1551-2-3)T

Chrzanów dnia 21 Sierpnia 1868.

Zastępca prezesa:
Alfons Lippoman.

Maszynki do szycia,

wszystkich systemów
zaleca największy europejski
Zakład maszyn do szycia
po zniżonych cenach z zaręczeniem
M. Bollmann w Wiedniu,
(1347-11-12) 31 Rothethurmstrasse, 31.
☞ Illustrowane cenniki bezpłatnie ☜

Rurki przeciw astmie,

aptekarza ***Levasseur.***

Leczą rychło i niezawodnie najuporczywsze astmy. Dostać można w Paryżu na ulicy de la Monnaie 19, w Krakowie u Wgo Miczyńskiego, we Lwowie u Piotra Mikolasza (1227 -9-(T-

---

Drukarnia „CZASU" w Krakowie

przy ulicy Różannéj i ś. Scholastyki,

zaopatrzona w znaczny zapas czcionek najnowszego kroju, z wydoskonalonemi prasami pospiesznemi i ręcznemi i w najprzedniejsze farby, tak do dzieł illustrowanych jak i druków kolorowych,

posiadając przytém

WIELKI SKŁAD PAPIERU

z pierwszych papierni, tak krajowych jak i zagranicznych, któren po zwykłych cenach fabrycznych policza,

poleca się Szanownéj Publiczności z wykonaniem wszelkich w tym rodzaju robót, a mianowicie: drukuje broszury, dzieła różnéj treści, od najskromniejszych wydań aż do zbytkowych i illustrowanych — czasopisma — tabele — rejestra gospodarcze — cenniki — cyrkularze kupieckie i fabryczne — blankiety — odezwy — okólniki — afisze, tak czarno jak i kilkoma kolorami — karty pogrzebowe i t. p. i t. p.

☞ **po najumiarkowańszych stałych cenach.** ☜

Przy zwróconéj obecnie uwadze na stan oświaty ludu wiejskiego, poleca się z wykonaniem wszelkich broszur, pojedynczo lub peryodycznie wychodzić mających, ręcząc za piękne i szybkie onychże wykonanie.

☞ Łaskawe zamówienia przyjmują się w biórze Administracyi „Czasu" przy ulicy Różannéj i ś. Scholastyki każdodziennie od godz. 7 rano do 7 wieczór.

Bióro Komisowe Krakowskie, A. Gąsiorowskiego,

w Hotelu Saskim przy ulicy Sławkowskiej,

☞ **wysyła Agenta do Warszawy,** — mający interesa do załatwienia, raczą je zlecić Agentowi „Bióra" do 25 b. m.

☞ Panowie interesanci potrzebujący przeprowadzać korespondencye w językach obcych, raczą zgłosić się do Bióra — za mierną cenę listy napisanymi zostaną.

☞ **Buchhalter** zarazem Korespondent biegły w 2ch językach handlowych, znajdzie miejsce z pensyą 800 złr.

☞ **Zahlkellner** umiejący po polsku, niemiecku i francusku, otrzyma miejsce w Restauracyi pierwszego hotelu w Warszawie. (1613)



Skład fabryczny towarów piankowych i bursztynowych

***Karola Kobera* w Wiedniu,**
Stad, Kärntnerstrasse Nr. 34,

utrzymuje wielki zapas wszelkich gatunków **Fajek piankowych** z okuciami pakfonowemi od 1 do 8 złr., a z okuciami srebrnemi od 5 do 20 złr. — prawdziwe piankowe Cygarniczki od cnt. 20 do złr. 1·50, takież z rzeźbami i futerałem, z kością słoniową i bursztynem od 2 do 15 złr. — prawdziwe tureckie Cybuchy wiśniowe od 1 do 25 złr. — również wielki wybór wszelkich przyborów fajczarskich. — ☞ Polecenia zamiejscowe uskuteczniają się szybko za pobraniem należytości pocztą. — Rysunki i Cenniki rozsyłają się bezpłatnie. (1559-1-15)T

Wielko-książęcy S. Zakład naukowy dla gosdodarzy na Uniwersytecie w **Jena.**

Odczyty zimowego półrocza 1868/69 rozpoczynają się
w Poniedziałek dnia 26 Października 1868.

Wiadomości udziela
(1558-1-2)

Dyrekcya:
Dr. E. Stoeckhardt.

Odznaczony medalem w Paryżu 1867.

Biały Syrop piersiowy

***G. A. W. Mayera* w Wrocławiu.**

Nierównany środek domowy na zastarzały kaszel, kilkoletnią chrypkę, zaflegmienie, koklusz, katary i zapalenie krtani i rury oddechowej, krótki i chroniczny katar, kaszel z krwią, plucie krwią i astmę.

Świadectwo.

Podpisany zawiadamia niniejszem cierpiącą Publiczność, że Syrop piersiowy Mayera w bardzo wielu chorobach organów oddechowych, jako to: w zastarzałym katarze płucnym, chrypce, z najlepszym skutkiem używał.

Kamenitz nad Lindą w Czechach.

Dr Nowak, fizyk miejski.

☞ Powyższy Syrop jest prawdziwy do nabycia jedynie w Krakowie u p. ***Wiktora Redyka,*** apteka „pod Barankiem" — we Lwowie u p. *Adolfa Berlinera* — w Pradze u aptekarza p. *Wseteki* — w Peszcie u p. *Józefa Töröka.* 1601-1-)

Ostrzega się o podrabianiu Syropu piersiowego.

Upraszam uważać na moją pieczęć i etykietę.

☞ Każda flaszka opatrzona jest moją wytłoczoną firmą. ☜

Wieś pod Jasłem

w najlepszej glebie położona, jest z wolnej ręki do sprzedania.

Bliższych wiadomości udziela na listy opłacone ***D. R.*** poste restante Tarnów. (1560-1-3)T

Podpisnny ma zaszczyt donieść szanownej Publiczności, że co dzień otrzymuje świeże przesyłki **zdrowych i dojrzałych**

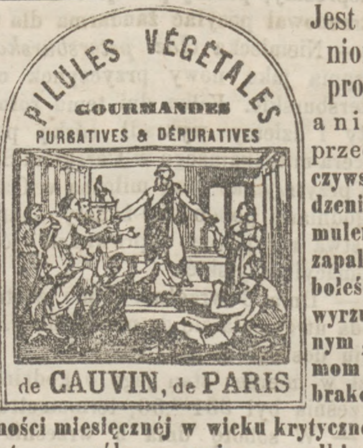
WINOGRON

z najlepszych okolic Węgier, to jest w St. Endree i Grossmarosch i sprzedaje takowe

po 12 cent. za funt wied.

Miejsce sprzedaży: ☞ Rynek, dom p. Czynciela, zwany „na Barszczowem," przy rogu Placu Maryackiego.

(1566--3) **Samuel Fischer i Spółka.**



Jest to nieoceniony środek prosty i tani, a niezawodny przeciw **najuporczywszym zatwardzeniom żółci, zamuleniu żołądka, zapaleniu kiszek; boleściom żołądka, wyrzutom naskórnym, reumatyzmom, podagrze, brakowi regularności miesięcznej w wieku krytycznego przejścia** pt. w ogóle przeciw **wszelkim słabościom. z nieczystości i zepsutych humorów pochodzących**

Prawdziwe Pigułki Cauvina konserwują się bez uszkodzenia czas bardzo długi Wynalazca od niedawna przygotowuje je umyślnie zastosowane do klimatu Polski.

Dostać można w Krakowie w Aptekachp p. *Brunona Miczyńskiego* i „pod Barankiem" pana *Redyka — Mikolasza* we Lwowie — i *Mankiewicza* w Poznaniu. (1226-9-))

Liebig's Extract of meat Company Limited London.

(Liebig's Fleisch-Extrakt).

Liebiga Ekstrakt mięsny,

jedyny tego rodzaju wyrób powyższej Spółki, poręczony rozbiorem dokonanym przez pp. profesorów barona ***I. Liebiga*** i ***Maks. Pettenkofera*** na każdym słoiku podpisanych — jest do nabycia we wszystkich znaczniejszych Aptekach i handlach w państwie Austryackiem po cenie: Słoik wagi angielskiej

1 funt	1/2-funta	1/4-funta	1/8-funta
złr. 7,	złr. 3·60,	złr. 1·90,	złr. 1.

☞ Główny Skład utrzymują korespondenci Spółki: ☜
w Wiedniu: pp. ***Józef Voigt i Spółka,*** Stadt, Hoher Markt N. 1, „Zum schwarzen Hund;"
w Krakowie: p. ***J. N. Walter*** i p. ***E. Fuchs.*** (1422-0)
Sposób użycia tegoż Ekstraktu załączony jest przy każdym słoiku.



Hartmanna TYNKTURA niszcząca owady,

dla Austryi i Francyi przywilejem zabezpieczona.

okazała się dotychczas **nieprzewyższoną i niezrównaną,** tak w obec Proszku na owady, jako też w obec wszelkich w tej mierze czynionych podobizn, które dotąd po największej części tylko w zewnętrznej formie do podobieństwa doprowadzone, aby naszemu wyrobowi chcieć dorównać.

☞ Tylko te flaszki są prawdziwe, które powyższą winietę i nasze nazwisko mają w szkle wyciśnięte; duża flaszka 50 cnt. pół flaszki po 28 cnt.

Do nabycia w naszym głównym składzie w Wiedniu: (1269-9-12)T
Hartmann & Mittler, Stadt Bäckerstrasse Nr. 3.
w Krakowie u pp. **M. Jawornickiego,** *W. Goldwassera i Hugona Artla.* W Przemyślu u pp. *M. Kozłowskiego, Abr. Brotheima,* — w Jarosławiu u p. *Zabłotnego* i *J. Ungera* — w Rzeszowie u p. *I. Schaittera* i *A. Süssverständig* w Bochni u pp. *A. Faliszewskiego* i *Franciszka Hawranka.*

Winogrona Wiedeńskie

z Vösslau i Badenu, również **Węgierskie** w najprzedniejszych gatunkach kuracyjne, które osobom kuracyę winogronową odbywającym, jako już zupełnie dobre polecą się — nadchodzą co dzień świeże do Handlu

Edwarda Fuchsa
w KRAKOWIE.

Także **Brzoskwinie Włoskie** nadchodzą co dzień świeże.

☞ Przesyłki zamiejscowe przyjmują się i uskuteczniają jak najpunktualniej.

☞ Ceny tegoroczne bardzo przystępne. (1641-1-)

Nauczyciel prywatny, po 5cioletniej praktyce, poszukuje miejsca pod warunkami korzystnemi w Galicyi lub Królestwie Polskiem. Wiadomość przy ulicy Zwierzynieckiej „Wygoda" Nr. 91. (1577-1-2)T

Wybór polskich dzieł

najlepszych autorów, jest w skutek zmiany przedsiębiorstwa do sprzedania za **bardzo tanią cenę.** Najodpowiedniejszemby było zakupno dla księgarza w polskich prowincyach, lub dla młodego człowieka, który ma zamiar robić nakłady w tej dziedzinie. — O wartości z tych przedmiotów można się przekonać. Katalogi rozsyłają się opłatnie. Interesowani, mogący rozporządzać jakowym majątkiem, i dadzą dostateczną rękojmię na pozostałość dłużną, raczą swe zgłaszanie opłatnie do *„Stuhr'sche Buchhandlung in Berlin"* adresować. (1557-1-3)

Przywóz WINA — **Wywóz WINA**



WINA.

Największy aust. Handel wywozowy i przywozowy Wina

AL. FLOCHA

w Wiedniu, Bäckerstrasse Nr. 8.

Zaleca swe wyborowe gatunki prawdziwych Win węgierskich, austryackich, fracuskich, hiszpańskich deserowych, w niesfałszowanej jakości po następujących niskich cenach.

Oryginalne napełnienie za dużą flaszkę.

Vöslauer, biały lub czerwony	40 cnt.
„ Ausstich „ „	60 cnt.
Ruster Ausbruch	70 cnt.
Tokajskie	1 złr. 20 cnt.
Tokajska essencya	2 złr. 50 cnt.
Wina Bordeaux	
Medoc, St. Julien, St. Estéphe . .	1 złr. 70 cnt.
Château Margaux	2 złr. 50 cnt.
Château Lafite grand vin	3 złr. —
Wina Szampańskie.	
Geisler et Cp. i Heidsiek et Cp. .	2 złr. 50 cnt.
Napoleon grand vin	2 złr. 50 cnt.
Aubertin et Cp.	3 złr. 75 cnt.
Wina deserowe.	
Muscat Lunel i Old-Scherry	2 złr. —
Malaga, bardzo stare i Madeyra . .	2 złr. 50 cnt.

Zamówienia różnych gatunków win będą w skrzynkach po 6 flaszek lub w beczułkach od 1/4 wiadra natychmiast wypełniane za pobraniem należytości i opłatną przesyłką pieniędzy- Szczegółowe cenniki darmo i opłatnie.

Kupującym wiele wina, restauratorom, właścicielom hotelów, handlarzom wina udziela się odpowiednią zniżkę (1131-21-48(

Wiadomość dla Lekarzy.

Syrop Dra Forget.

Sirop du Dr FORGET używa się z najpomyślniejszym skutkiem przeciw *kaszlom uporczywym, katarom, kokluszowi, nerwowej irytacyi naczyń płucowych i wszelkim cierpieniom piersiowym.* Lekarze paryzcy zawsze z pomyślnym skutkiem go przepisują. Łyżeczka od kawy jest dostateczną. Dostać można *w Paryżu* u Dra. Chable, ulica Vivienne, 36 w **Krakowie** u pana *Brunona Miczyńskiego* w aptece „pod Barankiem" p. *Redyka* (dawnie Molędzińskiego); w *Warszawie* w składz. materyałów aptecznych p. Galle; we *Lwowie* u p *Piotra Mikolasza* — w Poznaniu u p. *Mankiewicza.* (1234-9

Chemik, Dr filozofii, posiadający dokładnie język polski, życzy sobie jako taki znaleść umieszczenie przy cukrowni, lub jakim zakładzie gospodarczym, i to albo zaraz lub od 1go Października r. b. Tenże mógłby równocześnie i książki prowadzić. Zgłoszenia uprasza nadsyłać pod literami **J. J. N. 100** w Reichenstein. (1519-3)

Kurs papierów i pieniędzy.

	żądają	płacą
Kraków 4 wrześ.		
Srebr. pol. st. za 100zł.	108	106
— nowe obr. „	113	110
Listy zast. pol. z kup.	80	81 1/2
Banknoty pol. 100złr.	434	426
Ruble ros. za 100 rsr.	156 1/2	153
Talary prs. za 100 tal.	170	167
Bankn. pr. za 150 złr.	88 1/4	87 1/4
Srebro nowe austr. .	113 3/4	111 3/4
Dukat ważny . . .	5 48	5 35
Napoleon d'or . . .	9 24	9 4
Półimperyały rosyjs.	9 40	9 25
Listy galic. nowe z k.	76	74
„ „ stare „	80	76
Oblig. indem. „	68 3/4	67 1/4
Ak. k. g. bez k. i dyw.	210 1/2	206
„ L. Cz. z całą wpł.	190	186
Listy banku hipot.	87	86
Wiedeń 3 wrześ.		
5% Metaliki na w. a.	55 50	55 30
„ Pożyczka narod.	62 30	62 20
„ Metaliki na m. k.	57 90	57 80
„ Obl. ind. niż. Aust.	86 25	85 75
„ „ czeskie.	92 50	92 —
„ „ węgiersk.	77 —	76 50
„ „ chor. i b	76 50	75 50

	żądają	płacą
5% Obl. ind. galicyjs.	66 75	66 25
„ „ bukow.	67 —	66 50
„ „ „ siedmg.	72 25	71 25
Pożyczka głod. gal.	— —	100 75
Listy zastawne.		
5% Banku nar. losow.	98 50	98 25
4% Galicyjskie . .	74 50	74 —
5 1/2% Węgiersk. los.	93 25	92 —
5% Boden Cr. austr.	101 50	101 —
Pożyczki loteryjne.		
Losy poż. z r. 1839	168 75	168 25
„ „ „ 1854	78 —	77 50
„ „ „ 1860	84 10	84 —
„ „ „ 1864	95 —	94 80
„ Como-Rente .	24 —	23 50
„ Kredytowe .	136 50	136 —
„ żegl. par. na D.	93 50	93 —
„ Ks. Esterhazy	172 —	168 —
„ Księcia Salm.	38 —	37 —
„ „ Palfy.	34 50	33 50
„ ks. Klary . .	33 50	32 50
„ hr. St. Genois	32 —	31 —
„ miasta Budy	32 —	31 —
„ ks. Windischg.	21 —	20 —
„ hr. Waldstein.	22 —	21 —
„ hr. Keglevich.	15 50	14 50
„ Rudolfa . .	15 25	14 75

	żądają	płacą
Akc. bank. i przem.		
Banku narod. austr.	726	724
Zakładu kredytow.	211 20	211 —
Żeglugi par. na Dunaju	524 —	522
Kolei półn. Ferdynan.	1855	1850
„ rządowej fr.-a.	247 50	247 30
„ zachodniej c. El.	161 25	160 75
„ Pardubickiej .	148 50	148 25
„ południowej .	185 70	185 50
ks. Rudolfa 200 fl. w. a.	141 50	141 25
„ Galicyjskiej .	208 75	208 25
„ Czerniow. . .	188 —	187
Oblig. pierwszeństw.		
Kol. Ces. Elż. 5% za — — — 100 fl. k. m.	101 —	100 50
„ (sr. pr). 100 fl. w. a.	83 60	83 30
„ (Emis. 1862) „ „ „	82 60	82 30
Kol. Rząd. St. 500 fr.	120 —	119 50
„ „ „ Emis 1867 „	118 —	117 50
Kol. połud. St. 500 fr.	97 60	97 40
„ Bony 6% 1875-1876.	213 50	213 —
Kol. pół. C. F. 100 fl. k. m.	89 75	89 50
„ „ „ za 100 fl. w. a.	88 50	87 50
„ w sreb. 5% „ „ „	100 75	100 50
Kol. Głog. za 100 fl k m.	75 —	74 50
Kol. zachod. Czes. za 300 fl. a. w. sr. 100 fl. w. a.	84 —	83 50
Kol. połud-pół-niem: — 5% — za 100 fl.	80 —	79 —
— — w srebrze .	88 50	88 —

	żądają	płacą
Kol. Gal. K. L. 300 fl. w. a w srebrze 5% za 100	95 —	94 50
Kol. Gal. K. L. Emis. II	89 75	89 25
Kol. Lw. Cz. po 300 fl. — (w sr. 5% za fl. 100.)	76 —	75 50
„ „ „ Emisya 1867.	81 25	80 75
Kol. 1. Sied. fl. 200 a. w.	81 75	81 50
ks. Rudolfa po 300 fl. — (w sr. 5% za fl. 100	82 30	81 90
„ półn. czes. po 300 fl. a. w. w sr. po 5% za 100 „	90 —	89 —
Tow. Żegl. par. na Du: — — za fl. 100 m. k.	94 —	93 —
Austr. Loyd fl. 100 m. k.	87 —	85 —
Kol. Czes. po 300 fl. — (w sr. 5% za 100 fl.)	94 —	93 50
Waluty.		
Cesars korony . . .	— —	15 75
„ dukat na wagę	— —	— —
„ — obrączk.	5 45	5 44
Złoto *al marco* . .	5 43	5 42
Napoleondory . . .	9 15 1/5	9 15
Fryderyki	9 55	9 50
Luidory (niemieckie)	9 30	9 25
Suweryny angielskie	11 55	11 50
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Srebro	113 —	112 75
Srebro, kupony . .	113 50	113 25
Talary związkowe .	— —	— —

	żądają	płacą
Pruskie bilety kas. .	1 68 3/4	1 63 1/4
Lwów 2 wrześn.		
Dukat holenderski .	5 40	5 36
„ cesarski . . .	5 44	5 40
Półimperyał rosyjski	9 43	9 35
Rubel srebr. rosyjski	1 78	1 74
„ pap. „	1 56	1 55
Talar pruski	1 69	1 63
Listy gal. b. kup. w. a.	75 10	74 60
„ „ m. k.	78 80	78 30
Listy zast. banku hip.	86 60	86 —
Obligi indem. b. kup.	66 90	66 45
5% Pożyczka narod.	— —	—
Akc. kol. gal. b. kup.	208 50	207 75
„ „ lwow.-czer.	188 50	187 50
Akcye banku hip. gal.	71 50	— —
Warsz. 2 wrześn,		
Listy zast. 1 ser. rub.	84 92	84 50
„ „ 2 ser. „	79 25	78 75
kupon „	— —	— 77 7/9
Listy likwidac. „	— —	— —
kupon „	— —	1 2 3/9
Pożyczka r. 1865 „	134 —	133 50
r. 1866 „	134 75	133 25
Kolej warsz. wied. „	— —	— —
„ warsz. byd. „	60 —	— —
„ warsz. teresp.	— —	90 —

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych od 10go Czerwca. br

Odchodzą:

z *Krakowa* do *Wiednia, Wrocławia* 7·10 rano; 3.30 po południu — do *Warszawy* i *Wrocławia* o godz. 8 rano — do *Lwowa* 10.30 rano; 9.30 wieczór — do *Wieliczki* 11 rano.
z *Wiednia* do *Krakowa* 7.15 rano; 9.30 wieczór:
z *Granicy* do *Szczakowy* o godzinie 11.27 przed południem; 2.5 po południu,
z *Szczakowy* do *Krakowa* 3.51 po południu;
ze *Lwowa* do *Krakowa* 5.10 rano; 5.20 wieczór;
z *Przemyśla* do *Krakowa* 9 rano.
z *Wieliczki* do *Krakowa* 5.40 wieczór.
z *Mysłowic* do *Krakowa* 1 po południu.

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9.45 rano: 7.45 wieczór. — z *Wrocławia* o godzinie 9.45 rano — z *Wrocławia Warszawy, Mysłowic* i *Szczakowy* 5.21 wieczór ze *Lwowa* 3.51 popołudniu; 6.11 rano — z *Wieliczki* 6.15 wieczór.
do *Przemyśla* z *Krakowa* 4.43 po południu;
do *Lwowa* z *Krakowa* 8.39 rano; 8.36 wieczór
do *Wiednia* z *Krakowa* 5.17 rano, 7.37 wieczór

Czcionkami Drukarni „CZASU" *W. Kirchmayera*

Rządzca Drukarni, *Seweryn Dobrzański*